



PS

LIPIEC
07/2022 (311)



POST, W KTÓRYM MAM UPODOBANIE

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCJAŃSKIEGO
NOWE ŻYCIE w GDAŃSKU

DOBRY CZAS NA POST



Post w wakacje?! Kto taki temat wymyślił?! – takich reakcji czytelników lipcowego numeru PS obawiam się. Może i jest to trochę przewrotne, ale tak naprawdę nie ma niewłaściwego czasu na post, a już na pewno na zgłębianie tego ważnego i niełatwego tematu. A tak poza tym poszczenie w czasie trudnej codzienności, z codziennym chodzeniem do pracy raczej rzadko się udaje. Może właśnie urlop (także ten wakacyjny) to dobry czas na post...

Niestety jak pisze Piotr Bilecki post w życiu przeciętnego chrześcijanina to najczęściej tylko tzw. post (czyli krótka informacja bądź ilustracja) zamieszczany w mediach społecznościowych. O sposobie poszczenia, przed którym ostrzega nas sam Pan Jezus, pisze pastor w swoim tekście „Oszepecona pobożność” (przedruk z „Chrześcijanina z 1991 roku). W felietonie, otwierającym numer, pastor zwraca także uwagę, że choć post w powszechnej opinii dobrze świadczy o chrześcijaństwie, to może też być oznaką braku właściwej społeczności z Bogiem.

Temat postu dogłębnie i wieloaspektowo analizuje Kuba Irzabek. Jest to zapis wykładów, wygłoszonych jakiś czas temu w naszym zborze.

Martyna zabrała kilka wypowiedzi uczestników zakończonych niedawno wczasów zborowych w Puławach Górnych. Mamy nadzieję, że zachęcą do takiego wspólnego wypoczynku tych, którzy jeszcze w nim nie uczestniczyli.

Zachęcam do lektury. Ważne tematy i spokojne przemyślenia gdzieś w ciszy, „pod gruszą”, w niespieszny urlopowy czas – to jest chyba dobry pomysł...

Jarosław Wierzchołowski, redakcja

W tym numerze...

OD PASTORA - Cichutko i dyskretnie	3
TEMAT NUMERU - POST, W KTÓRYM MAM UPODOBANIE	
Post w świetle Biblii, część 1 - Kuba Irzabek	5
Post w świetle Biblii, część 2 - Kuba Irzabek	14
Oszepecona pobożność - Marian Biernacki	24
A gdy pościecie... - Piotr Bilecki	27
JAK SONDzisz? - Wrażenia po wczasach	28
KRONIKA ZBOROWA	31
KOMUNIKATY	34
NIE JESTEŚ NIKIM - o książce Lidii Czyż „Popiół czy diament?”	36

Cichutko i dyskretnie

Marian Biernacki



Wszystkim i na różne sposoby w dzisiejszym świecie można próbować wybić się ponad przeciętność i szerzej zaistnieć w społeczeństwie. W środowisku

chrześcijańskim również post bywa używany do takich celów. W potocznym odbiorze jest on bowiem w zeświecczonym kościele oznaką poszukiwania głębszej duchowości. Chrześcijanin, który nie pości, łatwo może zostać zaszufiadkowany, jako cielesny i duchowo powierzchowny.

Tymczasem post nigdy nie powinien stanowić kryterium oceny duchowości człowieka. Mamy w Biblii zapis rozmowy, która może być rozumiana i w ten sposób, że post jest przejawem wręcz jakiegoś kryzysu w społeczności z Bogiem, a nie jej rozkwitu. *„Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i pytali: Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? I rzekł im Jezus: Czyż mogą goście weselni się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą”* [Mt 9,14-15].

Innymi słowy, post nie jest potrzebny, gdy chrześcijanin codziennie pielęgnuje bliską więź z Bogiem i trwa w społeczności Ducha Świętego. Post w swej istocie jest bowiem odsunięciem na bok rzeczy i przyjemności, które - wysunąwszy się w życiu

chrześcijanina na plan pierwszy - zaczęły przysłaniać mu Boga. Czymś takim mogą być nie tylko rozkosze podniebienia. Pośtem należy objąć również każdy inny rodzaj ludzkiej pasji, uszczuplający nam czas świadomego kontaktu z naszym Zbawicielem i Panem, Jezusem Chrystusem.

W poście chodzi o to, aby bliska społeczność z Bogiem znowu zajęła pierwsze miejsce w naszym życiu. Chrześcijanie nie żyją po to, aby jeść i pić. Oczywiście, że aby żyć, potrzebujemy coś zjeść i wypić, lecz jedzenie i picie nie ma prawa być dla nas najważniejsze. Codziennie na pierwszym planie w naszym życiu powinniśmy żywić pragnienia podobania się Bogu. *„Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie”* [Mt 22,37-38]. Niestety, umiłowanie rzeczy i wartości tego świata potrafi na tyle zdominować nasze życie, że miłość do Boga zaczyna tracić potwierdzenie w naszych postawach i czynach.

Dlatego w trosce o utrzymanie naszej relacji z Bogiem, dyskretnie odsuwamy na dalszy plan to wszystko, co zaciążyło nam na sumieniu i przeciskamy się bliżej Boga. Nie trzeba i nie należy tego ogłaszać całemu światu. *„Baczenie też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano (...). Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją. Aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie”* [Mt 1,17-18]. Post w życiu

odrodzonych duchowo ludzi to intymna sprawa. Po cichu i dyskretnie oddalamy się od ludzi oraz czynności absorbujących naszą uwagę, aby całkowicie skupić się na Bogu. Porządkujemy wtedy swoje życie i wszystko powraca na swoje miejsce. To jest post, w którym PAN ma upodobanie.

Są ludzie, którzy życzenia urodzinowe własnej żonie składają na Facebooku. Nie pojmuję, skąd w nich się to bierze, że każdy swój gest i czyn, nawet ten skierowany do

bliskiej osoby, potrzebują rozgłaszać. Są chrześcijanie, o których wszystkim wokoło wiadomo, że w danym dniu poszczą. Biblia uczy nas dyskrecji w takich sprawach. Gdy jestem w towarzystwie innych ludzi, a chcę przez telefon porozmawiać z żoną i dobrze ją przy tym słyszeć, to dyskretnie na ten czas wychodzę. Nie ogłaszam, że będę rozmawiać z żoną i proszę wszystkich o uwagę. Podobnie, gdy odczuwam potrzebę postu, to na ten czas znikam. Niech sobie ludzie myślą, co chcą. ■



Post w świetle Biblii - część 1

Kuba Irzabek

Chciałbym dzisiaj mówić o poście. Dlaczego akurat o poście, dlaczego chcę się zająć tym tematem?

Tak naprawdę najważniejszy powód, to fakt, że pojęcie postu występuje w Biblii, zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Przecież gdyby nic o poście nie można było w Piśmie Świętym przeczytać, to inne powody nie miałyby większego znaczenia.

Powiem szczerze, że nie przypominam sobie, żebym słyszał na ten temat jakieś kompleksowe, nauczanie. A wykładów i kazań słucham już świadomie od około 25 lat. Być może po prostu nie pamiętam. Tak czy owak jednak, zastanawiałem się nad tym w związku ze swoim życiem duchowym i stwierdziłem, że muszę, że chciałbym ten temat przebadać i zrozumieć. Pomyślałem, że może i was to zainteresuje.

Co bym chciał osiągnąć przez ten wykład?

Na pewno najważniejszym celem byłoby to, żebyśmy mogli wszyscy zrozumieć - jeśli jeszcze niektórzy, tak jak ja, mają wrażenie, że nie rozumieją - czym jest post w pojęciu biblijnym, jaka mogła być jego funkcja w Starym i Nowym Przymierzu i czy powinniśmy go praktykować, a jeśli tak, to w jaki sposób i w jakim celu? Chciałbym, żebyśmy mogli zweryfikować, czy nasza praktyka chrześcijańska jest w tym elemencie poprawna. Szczerze mówiąc myślę, że mi się to nie uda, a przynajmniej nie dzisiaj. Ale pośrednim celem, który też będzie moim zdaniem pożyteczny jest to, abyśmy przypomnieli sobie fragmenty, które o poście mówią i choć kilka słów o nich powiedzieli.

Definicja i zastosowanie dla zdrowia i w celach społecznych

Dla wyrównania naszego zrozumienia, chciałbym najpierw przedstawić definicję potoczną postu i omówić krótko jego funkcjonowanie w świecie i w powszechnej świadomości. Tak, abyśmy mieli jasność, o czym będziemy mówić, a o czym nie.

Post, według jednej z definicji, jest dobrowolnym całkowitym powstrzymaniem się lub ograniczeniem spożywania niektórych lub wszystkich pokarmów lub napojów lub też obydwu równocześnie na określony czas. Z definicji tej wynika, że rozróżniamy post całkowity/zupełny i częściowy.

Z fizjologicznego punktu widzenia post jest stanem metabolicznym organizmu, np. jeśli minęło około 8-12 godzin od ostatniego posiłku.

Widzimy więc, że post niekoniecznie jest w ogóle w swojej definicji związany z wiarą, czy duchowością. W języku polskim jest nam łatwiej odróżnić pewne pojęcia, ponieważ mamy też głodówkę i bycie na czczo, a post według definicji SJP oznacza:

1. «religijny zakaz spożywania w pewnym okresie posiłków lub pewnych potraw»
2. «okres, w którym wiernych obowiązuje ten zakaz»
3. «powstrzymanie się od jakichś przyjemności z różnych powodów»

A więc już niejako zawiera w sobie ten element religijny.

Ale sam fakt niejedzenia stosuje się przecież w medycynie jako przygotowanie do badań lekarskich. Dzisiaj coraz większa jest moda na różne diety, na niejedzenie tego, czy tamtego. W medycynie tzw. alter-

natywnej jest to metoda oczyszczania ciała z toksyn, które mają negatywny wpływ na funkcjonowanie organizmu.

Jeśli cofniemy się w czasie, to odkrywamy, że już w Starożytnej Grecji Hipokrates, żyjący na przełomie 5 i 4 w.p.n.e., uznawany przez wielu za ojca współczesnej medycyny, zalecał stosowanie postu w celach leczniczych. Podobnie grecki historyk Plutarch oraz filozofowie Platon i jego uczeń Arystoteles byli zwolennikami postu. Znalazłoby się i w późniejszych okresach historii kilku znanych ludzi, którzy stosowali i propagowali post, jako dobrą praktykę prozdrowotną.

Ponadto nie można zapominać, że post, czy raczej głodówkę stosuje się jako narzędzie służące również do celów politycznych, społecznych, itp. Bardziej znane protesty głodówkowe to np. Gandhiego. Termin głodówka jest trochę mylący, ponieważ głodowanie, głód to nie jest dobrowolne powstrzymywanie się od pokarmów i napojów.

Post jako praktyka religijna

Ale nam oczywiście nie o taki post chodzi, choć może to wszystko jest prawdą. Chciałem w ten sposób pokazać, że powstrzymywanie się od jedzenia jest nie tylko praktyką religijną. Ale nas interesuje właśnie ta druga strona. I tu, pozwólcie, powiem też jeszcze kilka słów, zanim sięgniemy do Słowa Bożego.

Wierni Greckiego Kościoła Prawosławnego mogą przestrzegać różnorodnych postów nawet 180-200 dni w roku. Post jest stosowany szeroko w buddyzmie, jako dobroczynny dla ciała i ducha. W Islamie w czasie Ramadanu przez miesiąc można jeść i pić tylko przed i po zachodzie słońca. Post jest integralną częścią hinduizmu, w którym znajduje się mnóstwo przepisów na ten temat, w zależności od ulubionego bóstwa. Ponadto w Starożytnej Grecji wierzo-

no, że jedzenie powoduje ryzyko wniknięcia demonicznych mocy do człowieka. Post był też traktowany jako przygotowanie przed różnymi praktykami religijnymi, podczas których dochodziło do kontaktu z mocami duchowymi lub jako sposób wywołania uniesienia, wizji, snów. Znalazłem też jeden przypadek religii, w której post jest zabroniony lub co najmniej niezalecany, jest to zoroastrianizm.

Podsumowując, post miał i ma znaczenie religijne dla większości mieszkańców ziemi. Albo jest zalecany przez religię w celach zdrowotnych, albo jako okres medytacji, modlitwy, wewnętrznego doskonalenia, duchowego wzmocnienia lub jako symbol powstrzymania się od żądy ciała albo po prostu występuje jako część praktyk, obrzędów religijnych.

Może zastanawiacie się, po co o tym mówię. Otóż może to być przydatne w lepszym zrozumieniu tego, co zapisane jest w Piśmie Świętym. Historie, które znajdujemy w Starym i Nowym Testamencie nie informują nas zazwyczaj szczegółowo o tym, jak wyglądał świat w tamtym okresie, jaki był światopogląd ludzi w danym miejscu i czasie mieszkających. Mógł się on zdecydowanie różnić od naszego i musimy wziąć to pod uwagę. Stąd informacja o tym, że post był praktyką powszechnie obecną i stosowaną w różnych kulturach i religiach, może być pomocna.

Co Pismo mówi na temat postu w Starym i Nowym Przymierzu?

Przejdźmy zatem do tego, co nas najbardziej interesuje.

Przeczytamy dzisiaj całkiem sporo fragmentów, opisujących wydarzenia, które miały miejsce na przestrzeni całej historii Izraela zapisanej w Starym Testamencie. Ja już te fragmenty pogrupowałem tak, aby ułatwić nam wyciągnięcie wniosków.

POD WPŁYWEM EMOCJI

1 Sam. 20,33-34: *“Wtedy Saul rzucił do niego włócznią, by go przebić. I tak Jonatan poznał, że przez jego ojca jest postanowiona śmierć Dawida. Zatem Jonatan, płonąc gniewem, wstał od stołu i drugiego dnia nowiu nie jadł chleba, gdyż był zmartwiony o Dawida, którego tak zelżył jego ojciec.”*

Dawid i Jonatan, syn króla Saula, chcieli wybadać nastawienie Saula wobec Dawida. Dawid nie przyszedł na ucztę, którą miał zwyczaj wyprawiać król Saul i zaczęła się dyskusja między Saulem i Jonatanem, podczas której Jonatan bronił Dawida. Przeczytaliśmy, co się stało, a wynik tego był taki, że Jonatan nie jadł chleba zasmucony i rozgniewany wrogością swojego ojca.

Kolejny fragment opisuje reakcję króla Izraelskiego Ahaba, który nie jadł nic z powodu swojej złości i pożałdliwości po tym, jak Nabot, właściciel sąsiadującej z pałacem królewskim winnicy, odmówił królowi sprzedaży swojej ziemi, do czego miał całkowite prawo, a nawet nakaz Prawa Mojżeszowego.

1 Król. 21,4: *“Więc Ahab przybył do swojego pałacu zgnębiony i rozdrażniony, z powodu odpowiedzi jaką mu dał Jezreelczyk Nabot, gdy powiedział: Nie odstąpię ci spuścizny moich przodków! Położył się na swym łożu, odwrócił swoje oblicze oraz nie przyjął posiłku.”*

Mamy też przykład spoza Izraela. Król perski Dariusz nie jadł, nie spał i stronił od rozrywki w nocy, podczas której prorok Daniel był uwięziony w jaskini lwa.

Dan. 6,18: *“Potem król odszedł do swojego pałacu i przenocował, nic nie jedząc. Nie dopuścił przed siebie niczego, co mogło by go rozbawić; także odszedł od niego sen.”*

Czasami fakt, że ktoś nie przyjmuje pokarmu, nie oznacza, że ma to podłoże duchowe. Może to być wynikiem emocji, takich jak z troskanie o kogoś, smutek, przygnębienie, ale też i takich jak złość, pożałdliwość, rozdrażnienie.

Po co w takim razie taka informacja, że ktoś nie jadł? Biblia przekazuje nam w ten sposób bardziej stan emocjonalny, duchowy i nastawienie bohaterów, niż wskazuje, że sam post miał bezpośredni wpływ na działanie Boga, na relację z Nim. Myślę, że to też jest cenna wskazówka do zrozumienia postu, dlatego zdecydowałem się umieścić te fragmenty w naszym rozważaniu.

Z drugiej jednak strony możemy już przy okazji tych fragmentów zauważyć, że dla tych ludzi powściągliwość była czymś, co częściej pojawiało się w ich życiu, niż moim. Przy tej okazji pojawiło się w mojej głowie, nie po raz pierwszy, pytanie: co jest w stanie wywołać we mnie taką reakcję, jak u tych ludzi? Co może spowodować, to że odejdzie ode mnie sen, że nie będę jadł i pił? Mam wrażenie, że dzisiaj ciężko jest ludziom myśleć w taki sposób. Raczej jesteśmy skłonni dogadzać sobie. Jeśli coś mnie dręczy, to raczej chcę o tym zapomnieć, zjem sobie coś dobrego, pocieszę się, odpocznę, pójdę spać, chcę się rozerwać, a nie dyscyplinować jeszcze dodatkowo swoje ciało. Przynajmniej ja tak reaguję. Lub moje serce jest tak ociężałe, że nie wiem, czy w ogóle coś jest w stanie je tak mocno poruszyć.

Jak na razie więc nie mamy takiego dobitnego przykładu, o którym moglibyśmy powiedzieć, że tak powinniśmy robić, to naśladować.

W ŻAŁOBIE

Weźmy pod lupę kolejne kilka fragmentów.

1 Sam. 31,11-13 (to samo 1 Kr. 10,11-12): *“Jednak gdy o nim usłyszeli mieszkańcy Jabeszu w Gileadzie, mianowicie jak Pelisztini postąpili z Saulem, powstali wszyscy dzielni ludzie, po czym szli przez całą noc, zdjęli z muru Beth-Szeanu zwłoki Saula i zwłoki jego synów, oraz wróciwszy do Jabeszu, tam je spalili. Następnie wzięli ich kości i pochowali je*

pod tamaryszką w Jabesz oraz pościli siedem dni.”

2 Sam. 1,11-12: *“Więc Dawid pochwycił swoje szaty i je rozdarł, jak również wszyscy mężowie, co przy nim byli. Także zawodzili płacząc i poszcząc aż do wieczora, po Saulu, po jego synu Jonatanie, oraz z powodu ludu WIEKUISTEGO, domu Izraela, że polegli od miecza.”*

W dalszej części czytamy też, że Dawid napisał pieśń żałobną.

2 Sam 3,33-37: *“Potem król wyśpiewał pieśń żałobną po Abnerze i powiedział: Czy Abner musiał zginąć śmiercią nikczemnika? Twoje ręce nie były spętane, a twe nogi nie zakute w kajdany! Padłeś tak, jak pada się przez złoczyńców! A lud znów zaczął nad nim płakać. Zaś kiedy przybył cały lud, by za dnia podać królowi pożywienie, Dawid przysiągł i powiedział: Tak niech mi Bóg wciąż świadczy, jeżeli przed zachodem słońca skosztuję chleba, czy czegośkolwiek. A gdy się o tym dowiedział cały lud, to właśnie się spodobało; jak całemu ludowi podobało się wszystko, co król czynił. Wtedy też cały obecny lud i cały Izrael się*

przekonał, że zabójstwo Abnera, syna Nera, nie wyszło od króla.”

I w tym przypadku Dawid również ułożył pieśń żałobną

O czym te fragmenty mówią? Dwa pierwsze opisują wydarzenia po śmierci Saula i jego synów w czasie bitwy z Filistynami, trzeci dotyczy śmierci Abnera, dowódcy wojsk Saula. Wszystkie trzy zawierają element postu w kontekście żałoby po śmierci. Zauważmy, że pościli obywatele Jabesz, pościł też Dawid i jego towarzysze. Zachowanie to było jak najbardziej zrozumiałe dla otoczenia. Nikt się nie zastanawiał o co chodzi, a nawet ludziom się to podobało, mogli coś w ten sposób odczytać z zachowania Dawida. Podobnie Dawid wyraził swoje wielkie uznanie dla zachowania obywateli Jabesz i błogosławił im, ponieważ zrozumiał ich intencję (mimo iż napisane jest (we fragmencie z 1 Księgi Kronik), że Saul umarł z powodu własnego grzechu).

Praktyka poszczenia przy okazji śmierci była po prostu zwyczajem ogólnie przyję-



tym w tamtym czasie i kulturze, mimo że nigdzie nie nakazany. Oczywiście jest to też w pewnym sensie naturalne z powodu smutku po śmierci jakiejś osoby. Jednak np. w przypadku postu obywateli Jabesz Gileadzkiego mamy też informację, że spalili zwłoki, co było praktyką wtedy powszechną, a później zakazaną i uznaną za pogańską. Zachowali się po prostu zgodnie z panującym zwyczajem, okazując w ten sposób szacunek zmarłemu, szczególnie że to był król i jego synowie.

Sam post niekoniecznie musi mieć wielkie podłoże, czy znaczenie duchowe. Czasami był po prostu wynikiem obyczajów, był elementem zachowania zrozumiałego dla danej społeczności. Takie obyczaje mogły być zapewne równie dobrze obserwowane w sąsiadujących z Izraelem narodach.

W SYTUACJI ZAGROŻENIA

Zajrzyjmy do kolejnych miejsc.

2 Kronik 20,1-4: *"Potem się wydarzyło, że na wojnę przeciwko Jozafatowi przyciągnęli synowie Moabu oraz synowie Ammonu, a z nimi ci, co mieszkali z Ammonitami. Więc przyszli i powiedziano Jozafatowi, mówiąc: Zza morza oraz z Aramu przyciągnęło przeciwko tobie wielkie wojsko; oto są w Chaseson Tamar, tym En Gannim. Zatem Jozafat się wystraszył, zwrócił swoje oblicze, aby szukać WIEKUISTEGO, oraz zapowiedział post na terenie całego ludu Judy. Wtedy zgromadził się lud judzki, aby szukać WIEKUISTEGO; także się zeszli szukać WIEKUISTEGO ze wszystkich miast Judy."*

Dalej następuje modlitwa króla Jehoszafata (był on królem Judy), a następnie jeden z lewitów z rodu Asafa, znajdujących się w zgromadzeniu, pod natchnieniem Ducha Bożego, zapowiada Bożą pomoc i zwycięstwo w bitwie.

Est. 4,15-17: *"A Estera kazała odpowiedzieć Mardechajowi: Idź, zgromadź wszystkich Judejczyków, którzy się znajdują w Suzie i za*

mnie poście; mianowicie nie jedzcie, ani nie pijcie przez trzy dni - ani w nocy, ani za dnia; ja także będę pościła i moje panny. Potem wejdę do króla, choć to przeciwne prawu; a jeśli mam zginąć - niech zginę. Zatem Mardechaj odszedł i uczynił ściśle tak, jak mu poleciła Estera."

Jest to oczywiście fragment historii tego, jak Haman zaplanował zagładę Żydów w Imperium Medo-Perskim i jak Bóg przez Esterę do tego nie dopuścił.

Ezd. 8,21-23: *"Wtedy, nad rzeką Ahawa, zapowiedziałem tam post, abyśmy się gnębili przed naszym Bogiem i od Niego szukali prostej drogi dla nas, naszych dzieci i całego naszego dobytku. Bo wstydzilem się prosić króla o zastęp jezdnych, aby nam w drodze byli do pomocy przeciwko wrogom. Gdyż powiedzieliśmy królowi, mówiąc: Ręka naszego Boga jest nad wszystkimi, którzy Go rozumnie szukają; lecz Jego moc i Jego popędliwość jest przeciwko wszystkim, którzy Go opuszczają. A kiedy pościliśmy i prosiliśmy o to naszego Boga - wysłuchał nas."*

Ezdrasz w ten sposób prosił Boga o ochronę w czasie drogi z Babilonu do Jerozolimy, kiedy miał prowadzić część Żydów powracających z niewoli.

Co w tych fragmentach widać, co z nich możemy wyciągnąć? Kilka rzeczy:

Post był ustanawiany w szczególnych sytuacjach wielkiego zagrożenia, nadciągającej klęski narodowej, wojny, eksterminacji, czegoś, czego ludzie się bali i nie wiedzieli, jak temu zaradzić, jakiegoś niebezpieczeństwa. Czytaliśmy, że król Jehoszafat się przestraszył. Obce wojska, które nadciągały nie były wykonawcą napomnienia z powodu grzechu, to też warto zauważyć.

Post nie był akurat w tych przypadkach sprawą indywidualną. Zwoływali go królowie, wysoko postawieni ludzie, przywódcy narodu, ponieważ chodziło o los wszystkich i wszyscy mieli pościć. Jednak moglibyśmy

też przytoczyć przykłady postu pojedynczych osób, osobistego i w osobistej sprawie (np. Dawid pościł prosząc Boga o zachowanie życia dziecka jego i Batszeby, 2 Sam. 12,16-23), jak i postu pojedynczej osoby, ale w sprawie dotyczącej całego narodu (np. modlitwa, płacz i post Nehemiasza, kiedy usłyszał o stanie Jerozolimy i jej mieszkańców, którzy już powrócili z niewoli babilońskiej, Nehemiasz prosił Boga o powodzenie w powziętym planie zmiany tego nędznego stanu, był pod czaszym królewskim, Neh. 1,1-4 i 11)

Ten typ postu, czyli jako formy składania próśb do Boga, również był praktyką powszechnie znaną w Izraelu. Nie trzeba było nikomu tłumaczyć o co chodzi i po co to robić.

Post miał na celu szukanie Boga. Tak jest to opisane w przypadku historii Jehoszafata. Jeśli byśmy przeczytali jego modlitwę, zobaczymy, że odwoływał się do Bożych obietnic odnośnie świątyni, do Bożej mocy, a wyznawał swoją słabość i bezradność i to że nie wie, co czynić. Ezdrasz znów nakazał ukorzenie się ("gnębienie").

We wszystkich tych przypadkach widzimy, że post jest elementem modlitwy, czy też modlitwa jest elementem postu.

NA ZNAK POKUTY

Przeczytajmy kolejne trzy fragmenty ze Starego Testamentu, również bardzo odległe między sobą w czasie, a nawet i w przestrzeni.

Pierwszy opisuje lata po przeniesieniu Arki Przymierza do Kirjath Jearym, które były wypełnione niedolą Izraela gnębionego przez Filistynów, co wynikało z grzechu Izraela.

1 Sam. 7,2-6: *"Od dnia przybycia Arki do Kirjath Jearym, upłynął długi czas, mianowicie dwadzieścia lat. Więc cały dom Izraela biadał za WIEKUISTYM. Wtedy Samuel oświadczył całemu domowi Izraela, mówiąc: Jeśli chcecie*

całym waszym sercem nawrócić się do WIEKUISTEGO, usuńcie spośród siebie cudze bóstwa i Astarty oraz zwróćcie waszą myśl do WIEKUISTEGO, byście służyli tylko Jemu samemu, a wtedy On was wyzwoli z mocy Pelisztinów. Zatem synowie Izraela usunęli Baalów i Astarty oraz służyli jedynie samemu WIEKUISTEMU. Potem Samuel powiedział: Zgromadźcie wszystkich Israelitów do Micpy, a pomodlę się za wami do WIEKUISTEGO. Zatem zgromadzili się w Micpie oraz czerpali wodę, którą wylewali przed obliczem WIEKUISTEGO; tego dnia pościli i tam mówili: Zgrzeszyliśmy WIEKUISTEMU! A Samuel sądził w Micpie synów Izraela."

Samuel postawił jasny warunek przed Izraelem - usunięcie bałwochwalstwa, wyrzeczenie się grzechu, chęci postępowania, jak okoliczne narody. Izrael przystał na to. Elementem tego wyznania i tej decyzji był post, tutaj nawet połączony z wylewaniem wody przed Bogiem, można się domyślać, że traktowano to jako ofiarę. Woda, oczywiście, była (i do dzisiaj jest) w tamtym rejonie bardzo cenna.

Neh. 9,1-3: *"Zaś dwudziestego czwartego dnia tego miesiąca zebrali się synowie Izraela oraz pościli w worach, posypani prochem. Nadto nasienie izraelskie odłączyło się od wszystkich obcoplemieńców. Potem stanęli, wyznając swoje grzechy i nieprawości swoich przodków. I stojąc na swoich miejscach, czytali zwoje Prawa WIEKUISTEGO, swojego Boga, przez ćwierć dnia, cztery razy dziękując oraz kłaniając się WIEKUISTEMU, swojemu Bogu."*

Księga Nehemiasza, jak wiemy, opisuje wydarzenia związane z powrotem Żydów z niewoli babilońskiej, a ten akurat fragment dotyczy działań Ezdrasza już w Jerozolimie. Izrael niejednokrotnie na przestrzeni lat i wieków był pogrążony w grzechu odstępowstwa od Boga, w bałwochwalstwie, zmieszaniu z poganami i ich sposobem życia, w całkowitym zapomnieniu jedynego prawdziwego Boga. Niestety często zdarzało się

tak, że i przywódcy duchowi, i królowie, i prorocy tkwili w tym samym grzechu. Jednak były też takie momenty, że znalazł się sprawiedliwy, pobożny król, sędzia, kapłan, prorok, czy inny przywódca. Tu mamy do czynienia z takimi ludźmi - Samuelem i Ezdraszem. Chcieli oni doprowadzić ponownie swój lud do Boga, odnowić przy mierze. Wymagało to szczególnych środków, nie był to jakiś jednorazowy upadek kilku osób, ale było to odstępstwo całego narodu. Gdybyśmy sięgnęli do wcześniejszych wersetów Księgi Nehemiasza zobaczylibyśmy, że np. obchodzono pierwszy raz od kilkuset lat święto namiotów, aż takie to były zaniedbania. Tak więc zwołano post.

I ostatni fragment, tak znany, że nie trzeba raczej komentować.

Jon. 3,1-5: *"Potem słowo WIEKUISTEGO doszło Jonasza po raz drugi, głosząc: Wstań, wyrusz do Ninewy, tego wielkiego miasta oraz krzycz do niego zwiastowanie, które ci polecę. Wtedy Jonasz wstał i udał się do Ninewy, stosownie do słowa WIEKUISTEGO. Zaś Ninewa było to wielkie miasto przed Bogiem – długości na trzy dni drogi. A gdy Jonasz zaczął wchodzić do miasta, po jednym dniu drogi, wołał i mówił: Jeszcze czterdzieści dni, a Ninewa będzie obalona! Zaś Ninewejczycy uwierzyli Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory, od najmniejszego do najmniejszego."*

Jakie wnioski możemy wyciągnąć z tych historii?

W tym przypadku post był wywołany poznaniem i zrozumieniem błędu, upadku, zagubienia właściwej drogi, czyli inaczej grzechu na podstawie Słowa Bożego, czy to przekazanego przez proroka (Samuel, Jonasz) czy męża Bożego (Ezdrasz), czy też po prostu odczytanego. Był to post na znak pokuty, próby o przebaczenie grzechów, zmiłowanie się Boga.

Znów są to przykłady postu całej spo-

łeczności, czy to narodowej, czy miejskiej.

Wiemy, że Bóg wysłuchał obywateli Niniwy. Także dalszy ciąg historii postu z 1 Sam. oznajmia nam, że Bóg obronił Izraela przed Filistynami na prośbę Samuela.

Ponadto możemy potwierdzić, że post był znany i stosowany nie tylko w Izraelu, ale również np. w odległej Asyrii, o odmiennej religii, języku i kulturze. Swoją drogą, zastanawiałem się w jakim języku Jonasz przekazywał swoje ostrzeżenie? Być może dlatego było ono tak oszczędne w słowach, ponieważ nie znał języka asyryjskiego?

Post połączony był w niektórych przypadkach z ubraniem worów i posypywaniem się popiołem, jednym słowem był ograniczeniem wygód i przyjemności dla ciała, w większości czytanych fragmentów możemy zauważyć takie elementy.

W tej części moglibyśmy znaleźć jeszcze kilka innych fragmentów, których nie będziemy czytać, mówiących o indywidualnym poście związanym z pokutą, np. Ahab pościł, na znak i jako część pokuty (1 Król. 21,27-29). Ponadto np. Ezdrasz zasmucony i do głębi przejęty stanem duchowym i grzechem jego współobywateli, ich zmieszaniem się z poganami i przejęciem przez nich pogańskich zwyczajów, po powrocie z niewoli babilońskiej nie jadł i nie pił, a następnie zwołał ogólnonarodowe zgromadzenie pod przymusem (pod karą), aby rozwiązać ten problem (Ezd. 10,1-8).

SZUKANIE BOGA

Dan. 10,1-5 i 11-12: *"Trzeciego roku Koresza, perskiego króla, objawiło się słowo Danielowi, którego imię nazwano Baltazar; to słowo prawdziwe, a ten, co wyrusza jest wielki. Nadto zrozumiał to słowo, bo w widzeniu dane mu było zrozumienie. W te dni, ja, Daniel, byłem smutny przez okres trzech tygodni. Nie jadłem smacznego chleba; w moje usta nie wchodziło mięso i wino; także nie namaszczałem się olejkami, aż upłynął czas trzech tygo-*

dni. A dwudziestego czwartego dnia, pierwszego miesiąca, byłem nad brzegiem wielkiej rzeki, tej Chidekel. Podniosłem oczy i ujrzałem (...)"

Potem znajdujemy opis widzenia, które ujrzał Daniel, a następnie czytamy w wersetach 11-12: *"I do mnie powiedział: Danielu, wielce przyjemny mężu! Zwróć uwagę na słowa, które ja mówię do ciebie i stój na swoim miejscu, bo teraz jestem do ciebie posłany. A gdy powiedział do mnie to słowo – wstałem, drżąc. Zatem do mnie powiedział: Nie bój się, Danielu! Gdyż od pierwszego dnia, gdy oddałeś swe serce zrozumieniu oraz dręczyłeś się przed twym Bogiem – twoje słowa zostały wysłuchane i ja przyszedłem z powodu twoich słów."*

Daniel pościł dłuższy czas w momencie studiowania Bożych prorocत्व, zapowiedzi przyszłości, szczególnego objawienia dotyczącego bardzo trudnych czasów i wydarzeń, stąd być może jego smutek, w Biblii Warszawskiej czytamy nawet o żałobie. Daniel nazwany jest w kolejnych wersetach mężem wielce przyjemnym miłym.

Sięgnijmy teraz do 5 Księgi Mojżeszowej.

5 Moj. 9,9-11 (2 Moj. 24,18): *"Gdy wszedłem na górę, aby wziąć kamienne tablice, tablice Przymierza, które zawarł z wami WIEKUITY i byłem na górze czterdzieści dni oraz czterdzieści nocy oraz nie jadłem chleba, ani nie piłem wody - wtedy WIEKUITY dał mi dwie kamienne tablice, zapisane palcem Bożym, a na nich wszystkie słowa, które spośród ognia, na górze, wypowiedział do was WIEKUITY w dzień zgromadzenia. A po upływie czterdziestu dni i czterdziestu nocy, stało się, że WIEKUITY dał mi dwie kamienne tablice - Tablice Przymierza."*

Nie muszę oczywiście tłumaczyć, co to za historia. Pamiętamy, że Mojżesz dwukrotnie wchodził na górę Synaj, aby odebrać od Boga przykazania dla Izraela. Z różnych fragmentów, których nie będzie-

my czytać (5 Moj. 9,18, 5 Moj. 10,10, 2 Moj. 34,28) wynika, że za każdym z tych dwóch razów Mojżesz nie jadł i nie pił 40 dni i nocy. Ponadto, co ciekawe, Mojżesz pościł, modląc się o przebaczenie dla ludu, który uczynił sobie cielca ze złota i dla Arona. Opis ten, jeśli byśmy się przyjrzel, nie jest do końca jasny, ale można przypuszczać, że takich okresów postu było aż trzy.

Post Mojżesza jest w pewnym sensie szczególny. Przecież normalnie człowiek jest w stanie wytrzymać bez wody kilka dni. A tu czytamy o 40 dniach i nocach. I to nie raz. Jak to wytłumaczyć? Oczywiście wiemy, że to była sprawa ponadnaturalna. Wyjdę trochę teraz poza obręb Starego Testamentu. Z pomocą w zrozumieniu może przyjść nam sam Jezus. Nasz Pan też przecież pościł 40 dni i nocy na pustyni. Jest napisane, że nic nie jadł przez ten czas. I odpowiadając na kuszenie ze strony szatana, Jezus używa wersetu z 5 Mojż. 8,3, mówiącego że nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale wszystkim, co wychodzi z ust Pana. Bóg morzył Izraela głodem, ale dał też mannę. To Bóg jest tym, który posila. Na to wskazuje post Mojżesza i też Jezusa. Jeśli Bóg jest w stanie wzbudzić człowieka z martwych, czy nie może sprawić, aby jego ciało przetrwało jakiś czas bez jedzenia i picia, nawet jeśli to będzie 40 dni? Sprawiedliwy przecież będzie żyć z wiary.

Przypomnijmy sobie też historię Eliasza, zapisaną w 1 Król. 19, który również przez 40 dni i nocy przewędrował szmat drogi nie jedząc i nie pijąc. A posilony został przez anioła. Widać analogię. I co ciekawe, na górze przemienienia obok Jezusa znajdował się właśnie Mojżesz i Eliasz.

Co łączy ze sobą te fragmenty? Co możemy powiedzieć o poście Mojżesza i Daniela?

Daniel badał prorocтва Pisma Święte-

go i otrzymał objawienie dotyczące czasów ostatecznych, historii Izraela i narodów pogańskich. Poświęcił swój czas, uwagę, myśli na zrozumienie Bożych tajemnic. Był w to tak zaangażowany, miał takie mocne pragnienie, tak go to trapiło, że również pościł. W tym samym rozdziale możemy zobaczyć, że i Daniel został przez Boga w cudowny sposób posilony.

Mojżesz, jak już wspomnieliśmy, przebywał na górze Synaj, aby otrzymać od Boga zasady przymierza z Izraelem, aby również otrzymać pewne objawienie.

Można powiedzieć, że w tym przypadku post jest częścią oddzielenia się od zwyczajnych rzeczy, codzienności, w celu szukania Boga, przebywania bliżej Niego, poznania Jego woli, zrozumienia Jego Słowa, koncentracji na Jego Królestwie. Być może Bóg, kiedy chce objawić coś człowiekowi, tak go angażuje, że duch ludzki, a właściwie Boży, kontroluje ciało, a nie jak to jest zazwyczaj, ciało kontroluje ducha. Czy mieliście takie doświadczenia? Czy nie coś podobnego wydarzyło się Filipowi ewangeli-

ście, kiedy znalazł się na pustynnej drodze? Z jednej strony my możemy zdecydować, że chcemy poświęcać czas na modlitwę, zgłębianie Słowa, poznanie Bożej woli, ale potem czy nie może się tak zdarzyć, że Bóg zechce naszą uwagę przykuć jeszcze bardziej? Wtedy może jedzenie i wszystko inne nie będzie tak ważne. Na początku możemy zdecydować, potem Bóg może nas poprowadzić.

Tak więc w tych fragmentach widać oddanie Bożej sprawie i Boże nadnaturalne posilenie.

Podsumowanie

Podsumowując - teksty, które dzisiaj przeczytaliśmy, ukazują nam post jako element kultury i praktyki Izraela, ale też i innych narodów w Biblii, na przestrzeni setek lat. Moglibyśmy oczywiście znaleźć jeszcze sporo innych miejsc, ale podzieliłiśmy sobie te fragmenty na kilka grup, co pomogło nam zrozumieć, w jaki sposób post był stosowany.

Stwierdziliśmy, że post występował:



- jako element żałoby
- jako wzmocnienie błagania zanoszonego do Boga
- jako element pokuty i prośby o przebaczenie
- jako element poświęcenia całej uwagi Bogu i poddaniu się Jego mocy, aby być przez Niego użytym; zawiera się też w tym Boże nadnaturalne posilenie

Oczywiście taki podział jest w pewnym sensie sztuczny, ponieważ mogliśmy w kilku fragmentach zauważyć, że to znaczenie postu się przenikało, zazębiało. Chodziło nam jednak o to, żeby ten sens postu w Starym Testamencie odczytać i zrozumieć. Mam nadzieję, że chociaż trochę mi się to udało. ■

Post w świetle Biblii - część 2

Kuba Irzabek

Jak dotąd mówiliśmy o tym, jakie funkcje spełniał post w czasach Starego Testamentu. Nie wyciągaliśmy na razie wniosków co do tego, czy powinniśmy jako chrześcijanie postępować podobnie i czego oczekiwać. Może znalazły się jakieś wskazówki, ale specjalnie nie chciałem za dużo zachęcać lub zniechęcać do postu zanim przejdziemy jeszcze przez cały Nowy Testament. Jednak na początku wrócimy jeszcze do Starego Testamentu.

Co Bóg mówi na temat postu w Starym Testamencie?

A. Post nie jest nakazem zawartym w Prawie Mojżeszowym, jednak Bóg go przyjuje

Niektóre źródła twierdzą, że jedyne miejsce w Torze (czyli w Prawie Mojżeszowym), gdzie wspomniany jest post to **3 Moj. 23:26-32**: „*Nadto WIEKUISTY powiedział do Mojżesza: Oświadczyć synom Izraela, mówiąc: Siódmego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, będzie u was uroczyste święto - Przypomnienie Trąbą, święteczne zgromadzenie. Nie wykonujecie żadnej uciążliwej roboty oraz składacie ofiarę ogniową WIEKUISTEMU. WIEKUISTY również powiedział tak do Mojżesza:*

Jednak dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca jest Dzień Przebaczenia, a u was będzie święteczne zgromadzenie; będziecie udurczali wasze dusze oraz złożycie ogniową ofiarę WIEKUISTEMU. W ten dzień nie będziecie wykonywali żadnej pracy; bo to jest Dzień Pojednania, by uzyskać dla was przebaczenie przed obliczem WIEKUISTEGO, waszego Boga. A wszelka dusza, która nie będzie się udurczała tego dnia - niech będzie wytraconą ze swego ludu. Wszelką też osobę, która by wykonała jakąkolwiek robotę w ten dzień - tę duszę wytrącić spośród jej ludu. Nie wykonujecie żadnej pracy; to jest wieczna ustawa w waszych pokoleniach i we wszystkich waszych siedzibach. Szabat - to u was wielki odpoczynek, więc będziecie udurczać wasze dusze; dziesiątego dnia tego miesiąca, wieczorem, od wieczora do wieczora będziecie święcić wasz szabat.”

Jak widać, nie ma tu wzmianki na temat wstrzymywania się od jedzenia i picia, a jedynie bardziej ogólne sformułowanie mówiące o “udurczaniu waszych dusz”. Jednak w praktyce Żydzi obchodzili w tym świętecznym dniu post. Jest to Dzień Odkupienia, Dzień Przebaczenia.

Skoro nie ma takiego nakazu, możemy całkiem śmiało potwierdzić, że Izrael nie

był narodem, w którym post wynaleziono lub jedynym w którym go praktykowano, była to praktyka ogólnie znana w innych, pogańskich, narodach. Co ciekawe, Bóg nie zabronił tej praktyki, jak to było w przypadku wielu innych pogańskich praktyk religijnych. Czyli mimo, że prawdopodobnie poganie stosowali post, nie był on tak naprawdę praktyką bezbożną, która by się Bogu nie podobała w swej istocie, która byłaby sprzeciwianiem się Jego woli.

B. Bóg kilka razy wzywał do postu przez proroków

Dlatego też możemy znaleźć miejsce w Słowie Bożym, w których sam Bóg wzywa do postu:

Joela 1,13-15: *"Kapłani! Przepaszcie się i narzekajcie! Biadajcie słudzy ołtarza! Wejdźcie do Świątyni aby nocować w worach, słudzy mojego Boga! Gdyż z Domu waszego Boga została usunięta ofiara z pokarmów i zalewka. Ogłoscie post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie; do Domu WIEKUISTEGO, waszego Boga, zbierzcie starszą i młodszą oraz wszystkich mieszkańców kraju i wołajcie do WIEKUISTEGO! Biada w ten dzień! Bo bliski jest dzień WIEKUISTEGO, a nadchodzi jako pogrom od Wszechmocnego. Czy nie na waszych oczach został odjęty pokarm, a z Domu naszego Boga radość i wesele?"*

Joela 2,12-18: *"Ale i jeszcze teraz – mówi WIEKUISTY - nawróćcie się do Mnie całym swoim sercem, postem, płaczem oraz biadaniem! Rozdzierajcie serce, a nie wasze szaty oraz nawróćcie się do waszego Boga, WIEKUISTEGO; bo On jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę, a złego żałuje. Kto wie, czy by się znowu nie użalił i nie zostawił za sobą błogosławieństwa – ofiary z pokarmów i zalewki dla WIEKUISTEGO, waszego Boga. Uderzcie w surmę na Cyonie! Ogłoscie post! Zwołajcie uroczyste zgromadzenie! Zgromadźcie lud, ogłoscie zbiórkę, wezwijcie starszych, weźcie niemowlęta i dzieci;*

niech ze swego pokoju wyjdzie oblubieniec, a oblubienica ze swojej komnaty. Między przedśmionkiem - a ołtarzem niechaj płaczą kapłani, niech wołają słudzy WIEKUISTEGO: WIEKUISTY! Zmiłuj się nad Twym ludem, nie dawaj na hańbę Twojego dziedzictwa, by nad nimi panowali poganie. Czemu narody mają mówić: Gdzie ich Bóg? A WIEKUISTY zapłonienie miłością do Swej ziemi i zmiłuje się nad Swym ludem."

Bóg przez proroka Joela wzywał do pokuty w obliczu nadchodzącego sądu Bożego, do skorzystania z miłosierdzia. Przywódcy ludu mają zwołać cały naród i nakłonić go do pokuty, do smutku, żalu, wołania i błagania. To już widzieliśmy w innych fragmentach. Jednak tutaj pierwsze, co się rzuca w oczy, to fakt, że Bogu nie chodzi o formę zewnętrzną, lecz o nawrócenie sercem, a post i płacz, to tylko zewnętrzny wymiar przemiany i prawdziwego smutku. "Rozdzierajcie serce, a nie wasze szaty" - nakłania Bóg przez proroka.

C. Jednak Bóg nie zawsze przyjmował post

Do tej pory koncentrowaliśmy się właściwie na historiach pozytywnych, w których Bóg odpowiadał na modlitwę połączoną z postem. Jednak nie zawsze tak było.

Bezbożni królowie używali postu w celu załatwienia swoich interesów lub wprowadzenia swojej woli, pod przykrywką pobożności i posłuszeństwa Bogu. Takie działanie nie znajdowało aprobaty w Bożych oczach, a wywoływało raczej Boży gniew. Bóg nie skłaniał się do takich postów.

Podam tutaj znów jeden przykład, na który natrafiłszy czytając Księgę Jeremiasza na grupie domowej.

Król Jehojakim (lub inaczej Jojakim) był bardzo bezbożnym królem. W rabinistycznej tradycji przedstawiony jest jako ktoś, kto z całego serca chciał zbezczęścić Boga Jahwe i wyrzekął się kultury swego narodu,

a chłonał to, co oferował świat na zewnątrz, świat pogański. Sytuacja polityczna za jego panowania była nieciekawa, co zapowiadał jeszcze za czasów panowania ojca Jehojakima - Jozjasza, prorok Jeremiasz. Mianowicie władcą imperium babilońskiego został Nabuchodonozor, a jego wojska znajdowały się już bardzo blisko Królestwa Judy. Faraon, władca Egiptu, został pokonany przez Nabuchodonozora. Jeremiasz zapowiadał, że jeśli obywatele Judy nie zaczną pokutować, spotka ich straszna klęska, zagłada. Wiemy z lektury Słowa Bożego, że tak się stało, Judejczycy zostali w końcu deportowani do Babilonu, a Jerozolima złupiona i zniszczona.

Jer. 36,4-9 i 22-24: *“Tak Jeremiasz wezwał Barucha, syna Neryi; a Baruch, na piśmiennym rodale, spisał z ust Jeremiasza wszystkie słowa WIEKUISTEGO, które do niego wypowiedział. I Jeremiasz polecił Baruchowi, mówiąc: Jestem powstrzymany; nie mogę wejść do Domu WIEKUISTEGO. Dlatego ty idź do Domu WIEKUISTEGO i w dzień postu odczytaj w uszy ludu słowa WIEKUISTEGO z tego rodu, który napisałeś z mych ust; także odczytaj je w uszy wszystkich z Judy, przybywających ze swoich miast. Może ich błaganie przyjdzie przed oblicze WIEKUISTEGO, a każdy nawróci się od swojej niecznej drogi; gdyż wielkim jest gniew i oburzenie, które objawił WIEKUISTY przeciwko temu ludowi. Więc Baruch, syn Neryi, uczynił według wszystkiego, co mu polecił Jeremiasz, i ze zwoju odczytał słowa WIEKUISTEGO w Domu WIEKUISTEGO. A piątego roku Jozjakima, potomka Jozjasza, króla Judy, miesiąca dziewiątego, stało się, że całemu ludowi w Jerozolimie i całemu ludowi przybywającemu z miast Judy do Jerozolimie, ogłoszono post przed obliczem WIEKUISTEGO.”*

“Zaś król przebywał w zimowym gmachu, jak zawsze w dziewiątym miesiącu, a przed nim było rozżarzone ognisko. I ile razy Jehudja odczytał trzy, albo cztery kolumny, stało się,

że odcinał je szczyrykiem kanclerza i wrzucał w ogień z ogniska, aż cały ród zniknął w ogniu, co płonął na ognisku. Ale król i wszyscy jego słudzy, którzy słyszeli te wszystkie słowa, nie wystraszyli się, ani też nie rozdarli swoich szat.”

Ponieważ Jeremiasz podpadł już swoimi prorocztwami królowi i kapłanom, miał zakaz wstępu do świątyni, mimo że również był kapłanem. Był przetrzymywany w areszcie domowym. Z tego powodu jego pomocnik, Baruch, miał spisać prorocztwa na zwoju, a następnie odczytać je w świątyni, kiedy będzie słyszeć je jak najwięcej ludzi, czyli podczas postu, z nadzieją, że wywoła to skrucę w sercach ludzi.

Król Jehojakim natomiast wykorzystał prawdopodobnie post w celu przeforsowania swojej polityki, aby postawić się Babilonowi i uciszyć takich ludzi, jak Jeremiasz. Zwołał zgromadzenie ogólnonarodowe w Jerozolimie. Ogłoszono post. Wyglądało to podobnie do historii Jehoszafata. Nadciągały wrogie wojska, zanoszono błagania do Boga. Jednak w sercu króla i przywódców politycznych i religijnych nie było chęci uniżenia się przed Bogiem. Można było zwołać zgromadzenie, udawać pokorę, modlić się, inni prorocy nawet prorokowali fałszywie, można było dziękować Bogu za fałszywe obietnice ratunku. Jednocześnie można było z zimną krwią palić słowo wypowiedziane naprawdę przez Boga.

D. Post musi mieć pewne cechy, by Bóg go przyjął

Takie zachowanie musiało wywołać reakcję Boga.

Jer. 14,11-12: *“Nadto WIEKUISTY do mnie powiedział: Nie módl się za tym ludem, ku dobru. Gdy będą pościć - nie wysłucham ich wołania, a kiedy będą składać całopalenia i dary - do nich się nie przychylę, ale zgładzę ich mieczem, głodem i morem!”*

Zauważamy więc, że post musi mieć

pewne cechy, aby Bóg zechciał go przyjąć.

Przejdźmy do kolejnych miejsc w Słowie Bożym, gdzie Bóg jasno daje do zrozumienia, kiedy post Mu się podoba.

Naród Izraelski pościł podczas niewoli babilońskiej, jednak nie robili tego z przekonaniem płynącym z serca, a jedynie jako czynność religijną.

Zach. 7,1-7: "Czwartego roku króla Darjasza, czwartego dnia, dziewiątego miesiąca, czyli miesiąca Kislew, stało się, że słowo WIEKUISTEGO doszło do Zachariasza; kiedy z Betel posłano Szarecera, Regem Meleka i jego ludzi, by ubłagali oblicze WIEKUISTEGO. I aby się zapytali kapłanów, którzy są przy domu WIEKUISTEGO oraz proroków, w tych słowach: Czy mam jeszcze płakać piątego miesiąca, oddając się wstrzemięźliwości, jak czyniłem od wielu lat? Wtedy doszło mnie słowo WIEKUISTEGO Zastępów, jak następuje: Tak oświadczyć całemu ludowi kraju oraz kapłanom: Gdy piątego i siódmego miesiąca - w ciągu tych siedemdziesięciu lat - pościliście i płakaliście, czy ten post obchodziliście ze względu na Mnie? A kiedy jecie, czy pijecie, czy nie wy jesteście tymi, co się posilają i piją? Czy nie są to te słowa, które WIEKUISTY ogłosił poprzez dawnych proroków, kiedy Jeruszałaim była jeszcze zaludniona i zażywała spokoju, wraz z jej okolicznymi miastami, a południe oraz nizi-
na były jeszcze zamieszkane?"

I drugi fragment z Księgi Zachariasza, który również zawiera Boży warunek przyjęcia postu.

Zach. 8,19: "I doszło mnie słowo WIEKUISTEGO, głosząc: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Post czwartego, post piątego, post siódmego i post dziesiątego miesiąca, zmieni się dla domu Judy w rozkosz, wesele oraz radosne święta; lecz miłujcie pokój i prawdę!"

Bóg obiecał wysłuchanie modlitw i postu i wyzwolenie dla swojego ludu, lecz postawił warunek, którym jest miłowanie pokój i prawdy.

Chyba najbardziej znany fragment do-

tyczący postu to Izajasza 58. Myślę, że nie wymaga on przypominania, ale nie może go zabraknąć w takim rozważaniu, więc go przytoczę.

Iz. 58: "Wołaj na całe gardło, nie ustawaj, podnieś swój głos jakby trąba i wypowiadaj Memu ludowi jego występki, a domowi Jakóba jego grzechy. To Mnie szukają dzień w dzień i żądają poznania Moich dróg; jako lud, który pełni sprawiedliwość i nie uchybia sądom swojego Boga. Ode Mnie domagają się sprawiedliwych sądów i żądają bliskości Boga, mówiąc: Czemu pościmy, a Ty nie widzisz; trapiemy naszą duszę, a Ty nie zważasz? Oto w dzień waszego postu załatwiacie swe sprawy i przynaglacie wszystkich waszych pracowników. Oto pościecie w swarach, zwadach, by uderzać niegodziwą pięścią; nie pościecie przez ustalony okres czasu, aby na wysokości był usłyszany wasz głos. Czyż taki ma być post, który Sobie upodobałem? Czy po to jest dzień, w którym człowiek trapi swą duszę, by człowiek zgiął swoją głowę jak trzcinę oraz podścielił sobie wór i popiół? Czy to nazwiesz postem i dniem pożądanym przez WIEKUISTEGO? Czy raczej nie jest postem to, co Sobie upodobałem: Rozerwać pęta niegodziwości, rozwiązać więzy ujarznienia, wypuścić uciśnionych na wolność i złamać wszelkie jarzmo. I czy nie to: Ułamać łąknącemu twego chleba i wyprowadzić do domu biednych, którzy się tułają? Gdy zobaczysz nagiego, abyś go przyodział i nie ukrywał się przed twoim współplemieniem. Wtedy twe światło przeniknie cię jak zorza, twoje uzdrowienie szybko się rozwinie, pójdzie przed tobą twoja sprawiedliwość, a chwała WIEKUISTEGO będzie w twoim odwodzie. Wtedy wezwiesz, a WIEKUISTY cię wysłucha; zawołasz, a odpowie: Oto jestem! Tak będzie, kiedy oddalisz spośród siebie ucisk i niecną mowę, a otworzysz łąknącemu twoje serce i posilisz znękaną duszę. Wtedy pośród ciemności zabłyśnie twoje światło, a twój zmierzch będzie jak południe. Zawsze będzie cię prowadził WIEKUISTY oraz podczas posu-

chy nasyci twoją duszę, a twe członki pokrzepi; i będziesz niczym zroszony ogród, jak źródło wód, którego wody nie zawodzą. A twoi odbudują odwieczne ruiny – dźwigniesz podwaliny minionych pokoleń i będziesz nazwany naprawiaczem wyłomów, odnowicielem ścieżek do osiedlenia. Jeżeli z powodu szabatu wstrzymasz twoją nogę, aby w Mój święty dzień nie załatwiać swych spraw; jeśli nazwiesz szabat rozkoszą i dniem poświęconym przez WIEKUISTEGO, szanowanym; jeśli go uszanujesz, by nie robić twoich czynności, nie załatwiać twych spraw, ani nie miotać słów – wtedy będziesz się rozkoszował w WIEKUISTYM, wyniosę cię na wyżyny ziemi i nakarmię dziedziectwem Jakóba, twego ojca – bo wypowiedziały to usta WIEKUISTEGO.”

Jest to opis tego, co Bóg rozumie pod pojęciem postu, którego się przecież nie domagał. Widać w tym fragmencie, że był to sposób, w który ludzie mieli nadzieję zwrócić uwagę Boga na swoje wołanie, na swoje prośby i oczekiwali od Niego odpowiedzi. Jednak Bóg jasno daje do zrozumienia, że niejedzenie, brzydki i niewygodny ubiór i inne zewnętrzne cechy nie są tym, co przyciąga Jego uwagę.

Nasze starania mogą pozostać bez Bożej odpowiedzi. Nawet te najbardziej pobożne. Możemy nawet pościć w bardzo duchowym celu, aby poznać Boże drogi i żądać Jego bliskości. I nie chodzi też o to, że Bogu nie podoba się post, to już ustaliliśmy. Bóg przyjmuje post, ale nie każdy. Musi być szczerzy. Bo prośba o Bożą bliskość wiąże się z poświęceniem, prawdziwym pragnieniem podobania się Bogu. Jeśli tego zabraknie, nie jest to szczerzy post. Takiego czegoś Bóg nie przyjmie, choćbyśmy nie wiem jak się trapił i umęczoną minę robił.

Podsumujmy to, co do tej pory powiedzieliśmy, co Bóg mówi o poście w Starym Testamencie:

- Bóg nie nakazał Izraelowi postu, jednak

przyjmuje taką praktykę

- w historii Izraela post był praktykowany często jako pusta forma religijna, która wzbudzała Bożą odrazę, niechęć, a nawet gniew
- warunkiem przyjęcia postu jest odpowiednia postawa człowieka, odpowiednie nastawienie serca; sam post nie jest magicznym narzędziem, które pozwoli nam wymusić na Bogu odpowiedź zgodną z naszą wolą, zmanipulować i oszukać Boga
- post ma sens wtedy, kiedy nasza wola jest poddawana pod Bożą wolę (np. ku poświęceniu, ku przemianie serca, ku miłości braterskiej, itd.), kiedy naprawdę chcemy doświadczyć Boga takim, jaki jest, a nie tylko w celu zaspokojenia własnych pragnień - tak można streścić zawartość rozdziału 58 Księgi Izajasza.

Nowy Testament - co Jezus mówi na temat postu?

Spędziliśmy wiele czasu w Starym Testamencie, oczywiście z powodu jego objętości w porównaniu do Nowego Testamentu. Jednak Nowy Testament nie wypowiada się zbyt dużo na temat postu, a to dlatego, że o ile Stary Testament koncentruje się na obrazach rzeczy duchowych i formach, o tyle Nowy mówi już wprost na te tematy.

Przejdźmy w końcu do Nowego Testamentu. Możemy wkroczyć tam kontynuując niejako pytanie, co Bóg mówi na temat postu, ponieważ Jezus również się na ten temat wypowiadał. Sprawdźmy, czy Jego wypowiedzi są w tej samej linii, co proroków starotestamentowych.

Jezus nauczał o poście w Kazaniu na Górze, Mat. 6,16-18: *“A gdy pościecie, nie bądźcie smętnego oblicza jak obłudnicy; bo szpecą swoje twarze, aby byli widziani przez ludzi, że poszczą; zaprawdę, powiadam wam, odbierają swoją zapłatę. Ale ty, kiedy pościsz,*

namaść swoją głowę i umyj twą twarz, abyś nie był widziany przez ludzi, że pościsz, ale przez twojego Ojca, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie."

Jeśli zdarzy się wam pościć, to zachowajcie pewne zasady, mówi Jezus. Jezus ani nie zabrania pościć, ani wprost nie nakazuje pościć, przyjmuje pewien stan rzeczy obecny wtedy w Izraelu. Pobożni Żydzi pościli regularnie, lecz Jezus zauważył, że jest to wciąż w wielu przypadkach tylko pusta religijna forma, skierowana w dodatku w stronę ludzi, nie Boga. Wyraźnie powiedział, że Bóg nie wynagrodzi takiej postawy, w której znajduje się element pychy, oczekiwania poklasku od innych. O co chodzi z tą zapłatą, jak to rozumieć? Bóg po prostu nie wysłucha w taki sposób zanoszonej prośby, prośby z serca pełnego obłądły, nieszczerzego, odgrywanego pewną rolę. Jedyną korzyścią odniesioną przez człowieka, który jest poszczającym obłudnikiem, będzie uznanie w oczach niektórych ludzi. Może zyska opinię pobożnego, trafi na salony, ułatwi mu to karierę. O ileż cenniejsze, bardziej wartościowe, są obietnice zawarte we fragmencie z Izajasza, mówiące o Bożej obecności w życiu człowieka.

Podobną myśl możemy zobaczyć w podobieństwie o faryzeuszu i celniku.

Łuk. 18,9-14: *"Ale powiedział też do niektórych, przekonanych w sobie, że są sprawiedliwi - więc mieli za nic pozostałych - to podobieństwo: Dwaj ludzie weszli się pomodlić do Świątyni, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz, gdy stanął, tak się od siebie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni z ludzi - drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożni; albo i jak ten celnik. Poszczę dwa razy na tydzień i daję dziesięcinę ze wszystkiego co zyskam. Zaś celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się w swoją pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosiernym mnie grzesznemu. Powiadam wam, że ten odszedł uspra-*

wiedliwiony do swego domu - w przeciwieństwie do tamtego; bo każdy, kto się wywyższa - zostanie униżony, zaś kto się unia - zostanie wywyższony."

Faryzeusze stosowali dość ściśle przepisy odnośnie postu, ale służyło to tylko na ich zgubę. Post w mniemaniu tego faryzeusza był uczynkiem zbliżającym go do nagrody wiecznej, do Boga - przecież modlił się do Niego, wyrażał zadowolenie ze swojego stanu duchowego, nie miał sobie nic do zarzucenia, a to, że pościł, tylko go w tym upewniało, odróżniało go to bowiem od celnika. Post nie jest w żadnej mierze zasługą, ciężką pracą, którą wykonujemy, by przybliżyć się do Boga, za którą czeka nas zapłata w Niebie, wieniec chwały. Jeśli tak mamy myśleć, to na zdrowie nam wyjdzie, jeśli nie będziemy pościć w ogóle - jak to wynika z przypowieści. Lepiej nie pościć i zachować pokorę, niż pościć i się tym chlubić. Jeśli zgrzeszyliśmy, nie musimy pościć, aby otrzymać usprawiedliwienie, wynika z tej przypowieści. A post nie daje większych szans na usprawiedliwienie. To jest, myślę, oczywiste, ale czasami można popaść w taką pułapkę w myśleniu.

I na koniec wypowiedź Jezusa, która wprowadza coś, czego nie było w Starym Testamencie.

Łuk. 5,33-35: *"Zaś oni powiedzieli do niego: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą oraz czynią prośby do Boga, podobnie jak uczniowie faryzeusów; a twoi jedzą i piją? A on do nich powiedział: Czy możecie te dzieci małżeńskiej komnaty uczynić poszczącymi, w czasie gdy oblubieniec jest z nimi? Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany; wtedy, w owe czasy będą pościć."*

Dzieci komnaty małżeńskiej można rozumieć jako towarzyszy pana młodego podczas ceremonii zaślubin, zgodnie z tradycją. W innych ewangeliach jest tu użyte słowo "synowie". Ponadto w Ewangelii Mateusza zamiast pościć, występuje słowo

“smucić się”.

Znajdujemy tutaj nowy element w poście, który nie występował w Starym Testamencie (a przynajmniej nie jakoś specjalnie jawnie i świadomie) i dlatego nie rozumieli tego faryzeusze, ani uczniowie Jana Chrzciciela. Oni pościli w starym, tradycyjnym żydowskim stylu. A uczniowie Jezusa nie pościli w ogóle i to się rzucało w oczy. Przesłali przestrzegać przyjętych wśród pobożnych ludzi norm i zasad, a pretendowali przecież do prawdziwej pobożności.

Synowie komnaty małżeńskiej, do której przyrównał swoich uczniów Jezus, są naturalnie radosni. Zbliżające się wesele to czas, w którym nie myśli się o smutkach, nieszczęściach, ponieważ uczestniczy się w radosnej i podniosłej uroczystości, wszystko jest piękne, jest to w pewnym sensie zwieńczenie oczekiwania pana młodego i w tej radości uczestniczą jego towarzysze. Jezus przyszedł na ziemię, do Izraela, to było przecież wypełnieniem długiego okresu oczekiwania, jak tu się można smucić?

Jak mogli się smucić ci, którzy to przyjsie spostrzegli? Już przy narodzinach Jezusa widać wypełnienie oczekiwania u niektórych ludzi i wielką radość, np. Symeon, który, jak jest napisane, wyczekiwał pociechy Izraela. Był już gotów spokojnie umrzeć, po tym jak wzięł Jezusa na ręce.

Jednak Jezus potem mówi, że oblubieniec zostanie zabrany. To jeszcze nie jest happy end. Wesele jeszcze nie nadeszło. Co miał na myśli Jezus, mówiąc, że oblubieniec będzie zabrany? Czy swoją śmierć? Raczej nie, ponieważ po Jego śmierci minęły zaledwie dwa dni i zmartwychwstał. Mówił o wniebowstąpieniu. Teraz są czasy, o których mówił Jezus, że uczniowie będą w nich pościć. Teraz jest czas smutku, o którym mówił Jezus. Jaki jest powód tego smutku? To że nie ma z nami Oblubieńca. Tym powodem jest tęsknota za Nim.

Pamięta ktoś z was jeszcze, jak to jest być zakochanym? Człowiek może ponieść wiele trudów, żeby tylko choć chwilę spędzić z ukochaną, czy ukochanym. Wyda



ostatnie pieniądze, może jechać cały dzień i noc, myśli tylko o nim/o niej, może nie jeść i nie spać, a nawet mu się nie chce. I wierzę, że taka myśl jest tutaj zawarta. Jest to post tęsknoty, tego, że chcielibyśmy być bliżej, już razem, poznać w całości. Nieraz mogą nam płynąć z tego powodu łzy - Rzym. 5,2: *“Gdyż także w tym wzdychamy, pragnąc się przyoblec naszym domem z Nieba”*

Tak na marginesie: mamy też historię uzdrowienia epileptyka - Jezus wyjaśnia, że potrzebna jest modlitwa i post i nie ma innego sposobu wypędzenia takiego demona (Mat. 17,14-21 Mar. 9,14-29). Ta historia znajduje się niejako na marginesie naszego rozważania. Ciężko jest mi oczywiście jednoznacznie ze 100% pewnością powiedzieć o co chodzi, ale wierzę, że Jezus po prostu wskazuje na fakt, że żeby się brać za walkę duchową, wypędzanie demonów, nie wystarczy być chrześcijaninem. Wymaga to przygotowania duchowego, bliskości Boga, działania Jego mocy w naszym życiu, uświęcenia.

Podsumowując wypowiedzi Jezusa:

- Jezus bardzo wyraźnie wskazywał, że post zawiera niebezpieczeństwa, pułapki nieprawidłowego zrozumienia i wykorzystania go,
- post może być przyjęty przez Boga, jeśli będzie połączony z pokorą; jeśli ma być powodem dumy, lepiej nie pościć,
- post nie jest w żadnej mierze czymś, co nas czyni bardziej duchowymi, lepszymi w oczach Boga,
- post w chrześcijaństwie nabrał nowego wymiaru tęsknoty za połączeniem z Jezusem.

Nowy Testament - jak stosowano post

Przejdźmy teraz do omówienia tego, jak post stosowano w czasach Nowego Przymierza.

A. Przed ustanowieniem kościoła

Pominę omówienie przypadków występujących przed ustanowieniem Kościoła lub poza Kościołem. Możemy tylko je sobie przypomnieć:

- prorokini Anna, która była wdową mieszkającą w świątyni - Łuk. 2,36-38
- Apostoł Paweł przy swoim nawróceniu nie jadł i nie pił - Dz. Ap. 9,9
- Korneliusz, setnik rzymski - Dz. Ap. 10,30-31
- faryzeusze, o których już wspominaliśmy, pościli, niektórzy z nich nawet dwa razy w tygodniu przez cały rok, w czwartki i poniedziałki, ponieważ, zgodnie z tradycją, Mojżesz wszedł na Górę Synaj w czwartek, a zszedł z niej w poniedziałek
- Żydzi, którzy zawiązali spisek w celu zabicia apostoła Pawła - Dz. Ap. 23,12
- pasażerowie okrętu, którym płynął Paweł i jego towarzysze, a który rozbił się w pobliżu Malty - Dz. Ap. 27,33-38
- odniesienie do Dnia Pojednania - Dz. Ap. 27,9

B. Funkcjonowanie postu w kościele jako społeczności wierzących

Post niejako w naturalny sposób był praktykowany w pierwszym kościele. Znaleźli się tam najpierw Żydzi, potem też poganie i kontynuowali to, co znali jako element pobożności podobającej się jednemu prawdziwemu Bogu, lecz czynili to z wiarą w Jezusa.

Przeczytajmy dwa fragmenty mówiące o poście w kontekście zboru i służby Pańskiej.

Dz. Ap. 13,1-3: *“Ale z powodu istniejącego zboru, w Antiochii byli prorocy oraz nauczyciele, także Barnabasz i Szymon - zwany Nigrem, Lucjusz Cyrenejczyk, Manaen - mleczny brat tetrarchy Heroda oraz Saul. A gdy oni spełniali służbę Panu i pościli, Duch Święty powiedział: Oto odłaczcie mi Barnabę oraz*

Saula dla sprawy, do której ich sobie powołałem. Wtedy poddali się postom, modlitwom oraz nałożyli na nich ręce i odpawili.”

Wygląda na to, że post był jednym z elementów służby proroków i nauczycieli w pierwszym kościele. Prawdopodobnie miał charakter przybliżania się do Boga, poświęcania Jemu uwagi, nastawienia na słuchanie głosu Ducha Świętego, badanie w którym kierunku chce prowadzić wierzących i służbę. Ponadto post funkcjonuje przy podejmowaniu istotnych decyzji i powierzeniu w prośbach ważnych spraw Bogu, jak wysłanie Pawła i Barnaby jako misjonarzy lub ustanowienie starszych i pozostawienie Bożej opiece nowonawróconych, co widzimy w kolejnym fragmencie:

Dz. Ap. 14,20-23: *“A nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derbe. I ogłosił dobrą nowinę temu miastu, wielu uczynił uczniami oraz wrócił do Listry, Ikonium i Antiochii, utwierdzając dusze uczniów oraz zachęcając, aby trwać wiarą. Także że trzeba, abyśmy przez utrapienia weszli do Królestwa Boga. A wybrawszy im przez głosowanie starszych w zborach oraz pomodliwszy się pośród postów - powierzyli ich Panu w którego uwierzyli.”*

C. Funkcjonowanie postu w kościele jako sprawa indywidualna

W Nowym Testamencie znajdujemy też świadectwo tego, że poszczono indywidualnie. Jest to ponownie świadectwo dotyczące apostoła Pawła, który całe swoje życie poddał pod głoszenie ewangelii i opisuje, czego doświadczał i co czynił, aby wypełnić zleconą mu służbę. Tłumaczenie, którego używam, wskazuje, że są to zalecenia dla Koryntian, ale chodzi faktycznie o apostoła i jego towarzyszy.

2 Kor. 6,3-5: *“W niczym nie dawajcie żadnego zgorszenia, aby służba nie mogła być wyszydzona; ale we wszystkim polecajcie samych siebie jako sługi Boga - w wielkiej wytrwałości, w uciskach, w bólu, w trudnych po-*

łożeniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w znużeniu, w czuwaniu, w postach (...)”

2 Kor. 11,27: *“(...) w trudzie i znoju, częstokroć w czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimnie i nagości.”*

Znajdujemy też w Słowie Bożym zalecenie, aby nie unikać współżycia małżeńskiego, chyba że w celu oddania się modlitwie i poście.

1 Kor. 7,3-5: *“Mąż niech oddaje żonie winną życzliwość, i podobnie też żona mężowi. Nie żona włada własnym ciałem - ale mąż; i podobnie, także nie mąż włada własnym ciałem - ale żona. Nie pozbawiajcie się wzajemnie; chyba, że z uzgodnienia, do czasu, aby oddać się modlitwie i poście, a potem znowu razem się zejdźcie, aby was szatan nie doświadczył z powodu waszego braku opanowania.”*

Podsumowując:

- post nie zniknął z życia pierwszych chrześcijan, lecz nabrał też innego, dodatkowego i głębszego wymiaru oczekiwania Wesela Baranka,
- post był rozumiany jako naturalna część służby Pańskiej, zarówno w życiu pojedynczych osób, jak i całych społeczności wierzących,
- Post był wymieniany jako element życia duchowego wierzących.

Post w chrześcijaństwie od czasów biblijnych do dzisiaj.

Post nie zakończył swojego funkcjonowania w chrześcijaństwie wraz z wniebowstąpieniem Jezusa, czy odejściem apostołów i pierwszego pokolenia chrześcijan. Wręcz przeciwnie, zaczął się rozwijać, nabrał jednak bardziej charakteru formalnego rytuału, a stracił charakter indywidualny i dobrowolny. Potem, jak wiemy, bardzo mocno rozwinął się w tonie szeroko pojętego chrześcijaństwa monastycyzm, zaczęły

powstawać zakony. Wykorzystanie przez niego postu utrwaliło pewien jego obraz w świadomości ludzi na kolejne wieki.

Właśnie między innymi temu obrazowi sprzeciwili się przywódcy reformacji. Krytykowali oni rozumienie postu jako czegoś, co przynosi człowiekowi zasługi przed Bogiem. Widzieli jednak zastosowanie postu jako osłabiającego działanie ciała, wsparcie w modlitwie, poddanie się Bogu, jednak nie jako nakazu, obowiązku. Każdy powołany jest do dobrych dzieł w Bogu, ale niekoniecznie muszą się one wyrażać w ten sam sposób. Generalnie opierali swoje rozumienie na Piśmie Świętym i dochodzili do wniosków podobnych do naszych.

Bardzo ciekawe jest to, że anabaptyści (czyli np. menonici i amisze), którzy mieli wielki wpływ na kształtowanie współczesnej myśli ewangelicznej, nie wspominali prawie w ogóle w swoich naukach i praktyce (liturgii) o poście. Nie przestrzegali okresów postu, co było zresztą w zgodzie z ich niechęcią do tradycji, czy liturgii kościelnej jako takiej. Nie odrzucali jednak postu jako czegoś, co chrześcijanin może praktykować.

John Wesley, założyciel metodyzmu, praktykował post jako pewnego rodzaju chrześcijańską dyscyplinę duchową, dotyczyło to nie tylko jedzenia, ale również snu i innych rzeczy.

Jeśli chodzi o posty narodowe, a nie z okazji świąt kościelnych, również takie zdarzały się w historii chrześcijaństwa, ponieważ istniały kraje, które były w swym charakterze chrześcijańskie i przyznawały się do tej tradycji. I tak np. purytanie w Nowej Anglii pościli wspólnie w XVII i XVIII wieku, a w Stanach Zjednoczonych zwoływano posty jeszcze w XIX wieku, do roku 1865. W Wielkiej Brytanii ostatni post miał miejsce w 1857.

Kolejne wieki przyniosły coraz większe osłabienie roli postu w życiu społeczności

chrześcijańskich. W protestantyzmie właściwie przestał funkcjonować, w katolicyzmie zaczęto poddawać w wątpliwość nawet jego rolę rytualną.

Ostatnie dziesięciolecia jednak pokazują ponowny wzrost zainteresowania postem w kręgach ewangelicznych.

Temat postu zawiera wiele pułapek. Historia chrześcijaństwa pokazuje, że dobrowolne oddanie się Bogu w pragnieniu i pewnej samodyscyplinie może przerodzić się w obżarstwo, zbłądzenie w kierunku zdobywania zasług, w pychę duchową, w puste rytuały. Nie bez powodu Jezus kilka razy wspominał niejako mimochodem o poście, a jednak chrześcijanie nierzadko w tym temacie pobiłdzili.

Bądźmy pokorni w swojej radykalności (ortodoksyjności)

Chrześcijaństwo rzadko jest czyste. Poza Chrystusem i Jego natchnionymi apostołami prawdopodobnie żaden wierzący, czy grupa wierzących w historii świata nie utrzymała prawdy w całkowitej czystości.

Każda epoka interpretowała chrześcijaństwo na swoją modłę. Religia szturmujących amerykańskich przebudzeniowców XIX wieku była z pewnością czymś innym, niż ta Lutra, czy średniowiecznych mistyków, lub ojców apostoelskich. Biskupi, którzy zebrali się w Nicei w IV wieku, aby bronić wiary w Chrystusa przed atakiem arian, z pewnością radykalnie różnili się od uczonych i świętych, którzy stanęli aby bronić tej samej wiary przed atakami krytyków na początku XX wieku.

Teologia ma tendencję do ulegania modom, tak jak i filozofia. Chrześcijańscy nauczyciele wieków średnich kładli wielki nacisk na marność życia i wrodzoną grzeszność ciała. W początkach Ameryki przeważającą doktryną było piekło, a popularni kaznodzieje tamtych czasów objawiali więcej szczegółów tego straszного miejsca, niż

było znane natchnionym autorom Pism. W bardziej współczesnych czasach odkryto ponownie, że Bóg jest miłością, a Boża miłość do ludzkości stała się głównym motywem kazania i pieśni w ewangelicznym świecie.

Aktualnie jesteśmy w jeszcze innym okresie zmiany i błogosławiony mąż, który wie dokąd zmierzamy.

Wnioski

Jeśli miałbym na koniec odpowiedzieć na pytanie postawione na początku - czym jest post, czy powinniśmy go stosować, a jeśli tak, to w jaki sposób i w jakim celu - to odpowiedziałbym teraz w ten sposób:

- Post jest pewnym narzędziem, sposobem koncentracji naszych myśli, serca, du-

szy, czy ducha na Bogu, bez względu na to w jakim celu to robimy - czy w celu pokuty, czy w celu prośby i błagania, czy chęci głębszego poznania lub otrzymania Bożej odpowiedzi i prowadzenia, czy tęsknoty za zjednoczeniem z Jezusem.

- Nie możemy zapomnieć, że post nie dodaje nam duchowych zasług i wartości przed Bogiem. Poszcząc powinniśmy szczególnie uważać na pułapkę duchowej pychy, obłudy i hipokryzji.

- Nie mamy obowiązku pościć, a z tego czym jest prawdziwy post wynika, że jest najprawdziwszy, kiedy przychodzi nam z powodu pragnienia serca, głębokiej wewnętrznej potrzeby. ■

Oszepecona pobożność

Marian Biernacki

„A gdy pościecie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy...” (Mt 6,16-18)

Dramaturg norweski Henryk Ibsen, w dramacie filozoficznym pt. „Cesarz i Galilejczyk”, napisał: *„Czy przypatrzyłeś się dobrze chrześcijanom? Zapadłe oczy, blade policzki, płaskie piersi: wyrzekli się życia, bezsprzecznie powodowani ambicją. Słońce im świeci, lecz go nie widzą; ziemia podsuwa im swą obfitość, lecz tego nie pragną; ich największym pragnieniem jest wyrzeczenie się wszystkiego i tęsknota za cierpieniem i śmiercią”*.

Mamy przed sobą dwie opinie na temat ludzi uważanych za pobożnych. Są rezultatem obserwacji poczynionych w odległych od siebie okresach historii. Opinię Jezusa na temat Żydów zanotował Mateusz w I

wieku, natomiast Ibsen swoimi spostrzeżeniami na temat chrześcijan podzielił się w roku 1873, chociaż odniósł je do czwartego stulecia naszej ery.

Dla pełniejszego obrazu warto byłoby dołączyć jeszcze naszą własną opinię na ten temat. Dzisiaj również obserwujemy ludzi, dla których pobożność to wydłużona od wiecznej powagi twarz, umartwione ciało i ponure życie pełne religijnych obowiązków. Czy rzeczywiście tak powinna wyglądać prawdziwa pobożność?

Kazanie na Górze, którego fragment zacytowaliśmy, zawiera naukę Chrystusa na ten temat w kontekście życia religijnego Żydów. Pan Jezus omówił w nim podstawowe formy społeczności człowieka z Bogiem. Kiedy uważnie analizujemy te wypo-

wiedzi, staje się jasne, że prawdziwa pobożność nie ma nic wspólnego z tym, co prezentuje większość religijnych ludzi.

Jałmużna. Ochotne i dyskretne obdarowywanie potrzebujących. Modlitwa. Cudowne chwile rozmowy z Bogiem, tym bardziej cenne, gdy nikt z ludzi nie jest ich świadkiem. I wreszcie post. Szczególnie miłe i odświeżające przeżycie dla człowieka wierzącego. Poprawia się nastrój. Uśmiech na twarzy i estetyczny wygląd. Następuje rozładowanie napięć wewnętrznych a społeczność z Ojcem staje się tak pociągająca i w takim stopniu pomaga skupić uwagę, że codzienne przyjemności ciała i duszy, takie jak posiłek, ulubiona muzyka czy dobra książka, po prostu przeszkadzają. Pojawia się przebaczenie i życzliwość. Post to naprawdę wspaniały czas, dzień miły Panu. Odkrył to już ok. 700 lat przed narodzeniem Chrystusa prorok Izajasz (rozdział 58). Poszcząc, człowiek wierzący przeżywa coś naprawdę uroczego i znajduje to odzwierciedlenie nawet w jego wyglądzie.

Jednak pobożność ludzi obserwowanych przez Jezusa wyglądała zupełnie inaczej. Już z daleka widać było, że poszczą. Specjalnie zwichrzone włosy posypane popiołem, najgorsze ubranie, nieumyte, często pomalowane na białą twarz i to wszystko wystawione na widok publiczny. Oszpecali nie tylko siebie, ale i pobożność, którą tak bardzo wypaczyli. „Gdy pościecie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy” powiedział Jezus. Zafałszowana pobożność religijnych hipokrytów postużyła Mu jako lekcja pogładowa dla uczniów.

Naśladowcy Chrystusa Pana nie mogą korzystać ze złych wzorców. Nie mogą swoim zachowaniem oszpecać pobożności! Dlaczego?

Pan Jezus wyjaśnił uczniom, że ludzie, którzy podkreślają swoją pobożność przez niedyskretny post, narażają się na wielkie rozczarowanie w przyszłości. Już teraz

bowiem odbierają całą zapłatę i to tylko od ludzi. Ich jedyną nagrodą za długie dni powstrzymywania się od jedzenia i picia, za dni surowej samodyscypliny jest wyłącznie reputacja człowieka pobożnego. Nawet nie podziw, bo ludzie nie lubią i nie będą chwalić kogoś, kto obnosząc się ze swoją pobożnością daje im do zrozumienia, że jest od nich lepszy. „Otrzymali zapłatę swoją” – to znaczy, że ich post nie ma nic wspólnego z Bogiem. Nie ma żadnej wartości w niebie i nigdy nie zostanie tam wzięty pod uwagę.

Pan Jezus kocha swoich uczniów. Wie, że Jego uczniowie to ludzie pobożni, którzy praktykują post. Chcą pościć, bo coraz bardziej doceniają jego rangę w normalnym życiu chrześcijańskim. Widzi jednak niebezpieczeństwo wypaczenia postu, które może odebrać im nagrodę w niebie. I właśnie dlatego kieruje do nich to głębokie pouczenie, które sankcjonując post jako biblijną formę pobożności ma jednocześnie chronić ich przed wypaczeniami w jego praktykowaniu.

Post chrześcijański ma głęboki sens. Jest nieodkrytą i niedocenianą przez wielu wspaniałą formą doskonalenia ducha. Ale tylko wtedy przynosi prawdziwy pożytek i przyszłą chwałę, gdy praktykowany jest dyskretnie. Oczywiście nie jest to łatwe. Tempo życia, konieczność ciągłego spotykania się z ludźmi, mnóstwo informacji i bodźców odbieranych przez nasze zmysły każdego dnia, sprawiają, że post staje się trudny do zrealizowania w jego biblijnej formie. A kiedy jeszcze ulegamy pokusie, aby przez post podnieść swój prestiż wśród chrześcijan, to poza względami zdrowotnymi nie ma on już głębszego sensu.

Post nie jest obowiązkowy. Nie musimy pościć, podobnie jak nie musimy wysyłać pozdrowień, składać życzeń i kupować kwiatów. Ale jeśli już się decydujemy pościć, robić to, co nie jest podyktowane obowiązkiem – to nie obnosimy się z tym, nie

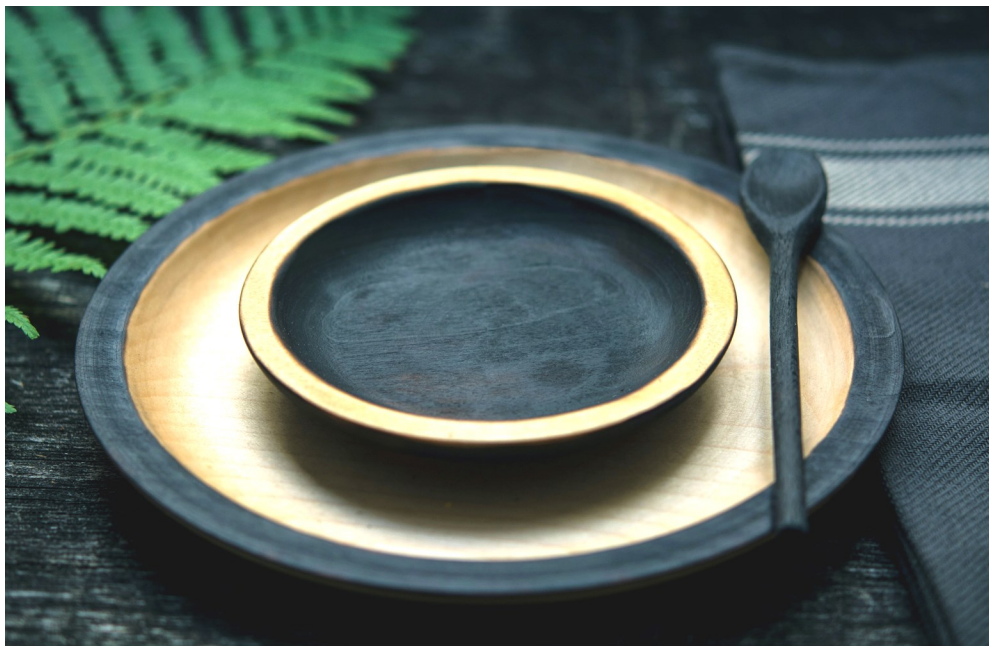
podkreślamy tego, bo wtedy nasz post przestaje być miły Bogu.

Gdyby Pan Jezus udzielał nam tych poczeń dzisiaj, to być może powiedziałby tak: „Jeśli pragniesz jakiś czas z twojego intensywnego życia przeznaczyć na post, to zrób to dyskretnie. Nie planuj na ten czas żadnych spotkań. Jeśli możesz, to weź w pracy wolny dzień albo kilkudniowy urlop. Wyjedź na wieś albo zamknij się w mieszkaniu”. Krótko mówiąc, zaszyj się gdzieś, aby nikt ci nie przeszkadzał, i rzuć się w objęcia miłości Bożej. Jeśli takie wyłączenie się z codzienności nie jest możliwe, praktykuj ukryty post wśród ludzi. Zadbaj o wygląd, higienę i świeży oddech. Nie szpec swojej szanownej twarzy pseudo-świętym grymasem, tylko normalnie się uśmiechaj i rozmawiaj. Wykorzystaj każdą chwilę na „przytulenie się” do Pana. Nie szukaj żadnych przyjemności, ale gdy ktoś cię częstuje herbatą, przyjmij poczęstunek, bo inaczej się zdemaskujesz, że pościsz. Wtedy twój post straci coś ze swojego blasku, zgubi

urok dyskrecji, a przy tym związesz osobę, która cię częstowała. Najlepiej będzie, jeśli nikomu na myśl nie przyjdzie, że pościsz, a Ojciec, który widzi to, co ukryte, i zna twoje motywacje, odpłaci tobie.

Pobożni ludzie są zawsze bacznie obserwowani. Nasze zachowanie, czyli praktyczna pobożność, może ludzi zachęcić do naśladowania Chrystusa albo też całkowicie odstręczać. Nikogo nie pozyskamy i nie pobudzimy do uwielbiania Boga przygniatając go swoją świętością. Pobożność, która zabiega o uznanie i każe się podziwiać, przestaje nią być. Staje się żalosną hipokryzją. Chwała w niebie spotka tylko tych, którzy nie zabiegali o chwałę ludzką. Czy przyjrzyłeś się dobrze chrześcijanom? Spójrz w lustro, gdy pościsz. Ufam, że zobaczysz promienną, serdeczną i zachęcającą twarz. Zobaczysz chrześcijanina.

*Tekst został opublikowany w Miesięczniku
Chrześcijanin Nr 9, Wrzesień 1991 roku ■*



A gdy pościcie...

Piotr Bilecki

Dzisiejsze chrześcijaństwo nieustannie kręci się wokół postu. Nie ma chyba osoby, która nie odniosłaby się do jakiegoś postu na Facebooku czy Instagramie. Większość posty wrzuca i komentuje bez ustanku. Aż ciężko wziąć post od postów. Jednak czy tylko o ograniczenie rzeczy, które pochłaniają nasz czas chodzi w chrześcijańskim poszczeniu? To co wydaje się dla niektórych największym poświęceniem jest tylko wstępem do głębszego szukania Boga. Oczywiście dla innych największym poświęceniem będzie odstawienie jedzenia choćby na jeden dzień, przy czym rezygnacja z mediów to łatwizna. Dla mnie kluczem jednak do rozpoczęcia postu jest prawdziwe pragnienie zbliżenia się do Boga, poznanie Jezusa, skupienia i wsłuchania w głos Ducha Świętego.

Jeśli to pragnienie jest szczere to wszystko inne będzie mu podporządkowane. Jasnym wtedy stanie się, że nic nie powinno nas rozpraszać, a głód fizyczny zastąpimy głodem duchowym. Jeśli szukać będziemy pokarmu duchowego w sposób tak oczywisty jak codziennych posiłków nasze myślenie i duch będą na niego ukierunkowane. Kiedy myślenie o poście stanie się dla nas nie zbiorem wyrzeczeń ale radością zbliżenia do Pana, wtedy nabierzemy właściwego kierunku.

"Ale ty, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyć twarz; Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, lecz twój Ojciec, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie." Mateusza 6:17-18 UBG

Post nie jest opcją dla wierzących, on jest praktyką i dyscypliną życia duchowego. Jak czytamy wyżej jest on skierowany na spotkanie z Ojcem, który nas nagradza.

Dla Pana Jezusa post był oczywistością - Jego służba zaczęła się od chrztu i 40-dniowego postu, pościli również wszyscy mężowie Boży opisani na kartach Starego Testamentu, uczniowie Jana i faryzeusze, pościł regularnie pierwszy Kościół. Rzadko jest to jednak regularna praktyka współczesnych chrześcijan. Dla zachęty i otwarcia tematu, poniżej wrzucam parę myśli i wersetów, które studiowaliśmy na grupie domowej. A więc...

Dlaczego pościć?

Pan Jezus tak robił i wskazał uczniom :) - Mt 4, 1-11 Mt 6, 16-21

Po co?

Szukać obecności Ojca, skarbów w niebie, słyszeć do czego Duch Święty posyła, wzrastać w wierze i mocy! - Mt 17, 14-21 ; Dz 13, 1-4

Kto ma pościć?

Uczniowie Pana oczekujący Jego powrotu - Mk 2, 18-20

Kiedy?

Najlepiej regularnie - Mt 6, 16. Dobrze prosić o wyznaczenie czasu przez Ducha Świętego i przygotować się w modlitwie.

Jak?

Szczerze i z pragnieniem. Bez mediów i wszystkiego co kradnie czas i uwagę.

Najlepiej na płynach lub wodzie.

A ogólnie?

Prowadzić postny w cielesności i egoizmie tryb życia- Iz 58.

I jak we wszystkim - warto zacząć od małego, stabilnego kroku, ważne, że w dobrym kierunku. ■

Jak SONDzisz?

WRAŻENIA PO WZASACH

Nasz tegoroczny wyjazd do Puław Górnych obfitował w atrakcje i miłe chwile w przebywaniu ze sobą nawzajem i w społeczności z Bogiem. Zebrane przeze mnie wypowiedzi są tego świadectwem.

Osobiście najbardziej podobały mi się piesze wędrówki. Cieszę się ze zdobycia Tarnicy i jestem wdzięczna Magdzie, że nas tam zabrała. Zapamiętam nasze wspólne poranne i wieczorne społeczności - świadectwa braci i siostr zachęciły mnie do usilniejszego szukania Boga. Inspirujące jest

dla mnie także świadectwo powstania i funkcjonowania trzech wiosek, które odwiedziliśmy - postuszeństwo Bożemu głosowi, nakazującemu osiedlenie się prawie w puszczy, które po latach ciężkiej pracy i modlitw przyniosło swoje owoce w postaci pięknie wyglądających i sprawnie funkcjonujących gospodarstw, i oczywiście ewangelizacja, która przynosiła i przynosi swój owoc.

Zapraszam do lektury poniższych świadectw uczestników naszych wczasów.



Nina Krzemień: Na wczasach zobaczyłam, że nasz zbor jest naprawdę połączony i że każdemu można ufać. Można kogoś o coś poprosić, a on da ci to z chęcią.

Konrad Aftanas: Najbardziej mi się podobały wycieczki piesze, granie w ping-ponga, rozmawianie i przede wszystkim to, jakie dobre jedzenie robili. Fajnie słuchało się, jak ludzie opowiadali na spoteczności o sobie. Podobały mi się okoliczności, w których byliśmy, czyli takie, gdzie nie słyszeć co chwilę szumu ulicy.

Robert Byczkowski: Ogólnie na wczasach zborowych było wiele rzeczy, które mi się podobały jak np. tydzień wśród praktycznie samych ludzi wierzących w zacisznej miejscowości, pyszne jedzenie, bilard, piesze wycieczki, poranne i wieczorne spoteczności. Natomiast jakbym miał wyróżnić jedną rzecz to byłoby to cztery usługi naszego pastora w sobotę i niedzielę. Poruszały one bardzo ważne i aktualne tematy, na które powinniśmy zwracać uwagę i były swoistą nagrodą dla osób, które zostały do samego końca.

Mariusz Byczkowski: Wczasy zborowe? Dużo by mówić. Długie rozmowy, wspólne przygody, pięknie harmonijny miejscowy chór (30-osobowy), górskie krajobrazy, mleko z porannego udoju. Dla tych którzy zostali do końca nagroda w postaci serii wykładów Słowa Bożego w wykonaniu naszego Pastora i spoteczność wierzących z okolicznych zborów. Ale prawdziwym przedsmakiem nieba było to, co stało się możliwe na wczasach zborowych - każdy dzień zaczynaliśmy i kończyliśmy wspólnie wielbiąc naszego Zbawiciela i rozważając Słowo Boże.

Magdalena Gigiel-Wanionek: Wyjazd do ewangelicznych wiosek w Bieszczadach

był dla mnie wyjątkowy. Cieszę się, że mogłam doświadczyć atmosfery miejsca, w którym od pokoleń żyją, pracują i modlą się wspólnie ludzie ewangelicznie wierzący. Podziwiam ich za pogodę ducha wbrew wszelkim przeciwnościom losu, wiarę i ufność oraz wierność Bogu. Szacunek do innych i cud przekazania tych wartości kolejnym pokoleniom. Pracowitość, wytrwałość, nadzieja, piękna przyroda, porządek, harmonia, współdziałanie, pomoc i wzajemne wsparcie dostrzegałam na każdym miejscu, o każdym czasie naszej podróży i pobytu w Woli Piotrowej, Wiśloczku oraz Puławach. Dziękuję za gościnę i cenne lekcje dla mnie osobiście.

Asia Byczkowska: Puławy Górne to urocza, mała miejscowość, okolona wzgórzami, z krówkami na stokach, rozsianymi domami i Domem Modlitwy w centrum.

Ogromne wrażenie zrobili na mnie miejscowi Bracia i Siostry, którzy opowiadali o tym jak za sprawą prowadzenia Bożego postanowili osiąść na tych terenach, zostawiając domy w Czechosłowacji - bardzo poruszyła mnie ich wiara i zaufanie Bogu oraz determinacja, z którą podjęli się karczowania drzew pod pola do uprawy czy budowania domów, od podstaw, kolejno jedni drugim pomagając. Do dziś w tym rejonie większość to ludzie wierzący.

Wspaniały był też dzień wspólnej wędrówki szlakiem 14 km do Woli Piotrowej, rozmowy na szlaku, piękna przyroda, zapachy ziół - to wszystko sprawiło, że dzień był uroczy.

Takie wczasy to po prostu przebywanie razem z Braćmi i Siostrami, wspólne spoteczności (zwłaszcza wieczorne, ze świadectwami), wspólne posiłki - tu były jak w hotelu *****.

Jak poprzednio i tym razem mogłam niektórych bliżej poznać, bez pośpiechu porozmawiać, wyhamować. Urzekła mnie

miłość i troska Zborowników okazana mojej mamie, która pojechała na wczasy z nami.

Zaś na zakończenie wczasów Konferencja z usługą naszego Pastora Mariana Biernackiego to wisienka na torcie. Niesamowicie, ilu wierzących zjechało się z Puław, Wiśloczka i Woli Piotrowej, a dla każdego uczestnika Konferencji były bezpłatne posiłki i zakwaterowanie – miejscowi zawieźli to Bogu, że zaspokoi potrzeby z kolektu.

Chcąc zostać do końca mieliśmy świadomość, że do Gdańska wrócimy o północy, ale było warto zostać na niedzielnym nabożeństwie by razem chwalić Boga i wysłuchać zarówno Pastora z Puław jak i naszego Pastora z Gdańska.

Magda Kowalińska: Wyjazd do Puław był dla mnie pierwszym wyjazdem zborowym i mam nadzieję, że nie był to ostatni raz. Cieszę się, że mogłam bliżej poznać zborowników, usłyszeć budujące świadectwa. Jestem naprawdę wdzięczna Bogu za tak dobry czas wypoczynku, radości, wzruszeń, ale przede wszystkim dziękuję Mu za czas wzrostu duchowego. Każdego dnia Bóg dotykał mojego serca w wyjątkowy sposób i właśnie dlatego, jeszcze długo będę wspominać wczasy w Bieszczadach z uśmiechem na twarzy.

Opracowała Martyna Drobotowicz ■



KRONIKA ZBORÓW

W czerwcu, gdy oficjalnie rozpoczyna się lato, jako zbor korzystamy w pełni z dobrodziejstwa zborowej posesji pełnej przyrody. Niezmiennie jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że obdarował nas tak wielkim ogrodem znajdującym się przecież tak blisko centrum miasta. Dlatego praktycznie po każdym nabożeństwie przedłużaliśmy naszą społeczność na świeżym powietrzu, o ile tylko nie uniemożliwiało tego deszcz.

W pierwszą niedzielę czerwca świętowaliśmy arcyważne wydarzenie z dziejów - Zesłanie Ducha Świętego i powstanie Kościoła. Tomasz na początku nabożeństwa powiedział kilka słów o początkach przebudzenia zielonoświątkowego z XX wieku, podkreślając jednak, że Duch Święty nie powinien należeć do historii, ale do naszej codzienności. Pastor natomiast w kazaniu zachęcał nas do weryfikacji naszego życia, czy znajduje się ono pod wpływem Ducha.

Już kilka dni później, w środę 8 czerwca, w naszym zborze gościliśmy Julesa Ridinga. To była kolejna już wizyta tego pochodzącego z Nowej Zelandii muzyka w Centrum Chrześcijańskim NOWE ŻYCIE. Pierwszy raz usługiwał nam w czasie pandemicznych restrykcji, podczas niedzielного nabożeństwa 18 czerwca 2020 roku. Usługę tamtą i bardzo cenne świadectwo Bożego działania w jego życiu można odnaleźć na zborowym kanale Youtube. Podczas czerwcowej usługi zaśpiewał część znanych kompozycji, ale zaprezentował też kilka, których wcześniej nie mieliśmy możliwości posłuchać.

Szczególnym dniem w minionym miesiącu był bez wątpienia czwartek 16 czerwca. Gdy kościół rzymskokatolicki obchodzi tzw. „Boże ciało”, my cieszymy się dniem wolnym od pracy i okazją do dodatkowego spotkania w tygodniu. Dlatego zgromadziliśmy się licznie w tym dniu korzystając z kaplicy oraz ogrodu, a dzień obfitował w wydarzenia. Pierwszym punktem był występ dzieci o godz. 13, który zorganizowany był przez nauczycieli zborowej szkółki niedzielnej w ramach zbliżającego się zakończenia roku szkolnego 2021/22. Serce rośnie, gdy możemy obserwować rozwój najmłodszych w naszej

społeczności. Kolejnym punktem dnia był wspólny piknik, który rozpoczął się o godz. 14. Poza gronem członków zboru uczestniczyło w nim też sporo zaproszonych gości, co było dobrą okazją do zapoznania się i złożenia świadectwa życia z Jezusem. Piknik trwał do godz. 17, kiedy to rozpoczął się Wieczór Muzyczny, zorganizowany przez miejscową służbę muzyczną. Wystą-



Piknik zborowy, 16 czerwca 2022

piętych dzieci, po nich zborowy chór (prezentując 3 utwory), a następnie w uwielbieniu prowadziły nas osoby, które regularnie służą nam podczas niedzielnych nabożeństw. Wspólny czas oddawania chwały Bogu był dobrym zwieńczeniem tego aktywnego dnia.

W maju udało się zakończyć prace na poddaszu i „oddąć do użytku” trzy nowe pokoje gościnne. W czerwcu sporo braci i sióstr z kraju mogło już z nich skorzystać podczas odwiedzin Gdańska.



Podczas Wieczoru Muzycznego 16 czerwca 2022 między innymi usłużył nam zborowy chór



Zakończenie zajęć Szkółki Niedzielnej, 19 czerwca 2022

Nie sposób wszystkich tych osób wspominać w kronice, ale warto odnotować, że jeden z braci, który spędził swój urlop korzystając z gościny zboru, usłużył nam Słowem Bożym w niedzielę 12 czerwca. Kazanie brata Jarosława Kucharskiego z Katowic można odsłuchać na stronie internetowej zboru.

Choć zakończenie roku szkolnego oficjalnie miało miejsce dopiero 24 czerwca, my wyprawiliśmy nasze dzieci na wakacje już podczas niedzielного nabożeństwa 19 czerwca.

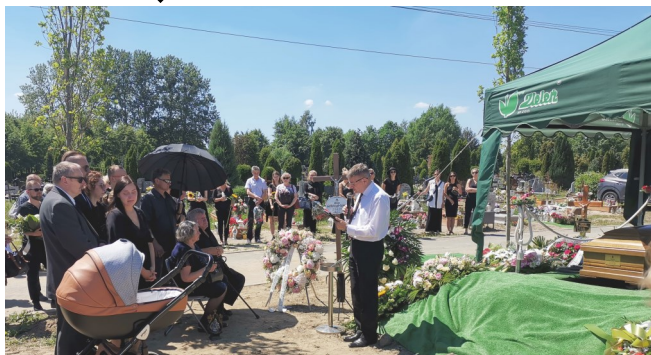
Uczestnicy zajęć Szkółki Niedzielnej otrzymali dyplomy, a nauczyciele zostali obdarowani przez dzieci owocami, w podziękowanie za ich serce i zaangażowanie w prowadzenie lekcji w minionym roku. Ten miły akcent został zwieńczony wspólną modlitwą.

Niestety nie wszystkie chwile w czerwcu były radosne. 24 czerwca przyszło nam niespodziewanie poprowadzić pogrzeb śp. Beaty Sopaty, która przed laty była częścią naszej społeczności. Po tym jak opuści-



Świeżo wyremontowana wspólna przestrzeń dla gości zboru na poddaszu budynku dworu

ta nasz zbor nie dotączyła do żadnego innego, dlatego po niespodziewanej śmierci jej mąż zwrócił się do nas z prośbą o pogrzeb. Część zborowników może pamiętać jeszcze jej uśmiech oraz dzieci, Karolinę i Mateusza, które uczestniczyły w zajęciach Szkoły Niedzielnej. Smutną okoliczność pogrzebu wykorzystaliśmy, by głosić licznie zgromadzonym żałobnikom potrzebę zadbania o stan własnej



Pogrzeb Beaty Sopaty, 24 czerwca 2022

duszy i konieczność nawiązania osobistej relacji z Jezusem Chrystusem – naszym jedynym ratunkiem od mocy śmierci.

W czerwcu podczas śródowych nabożeństw nie odbywały się wykłady Pisma Świętego. Po zakończeniu wielomiesięcznej serii, kiedy to omawialiśmy list do Galacjan, postanowiliśmy przez szereg kolejnych śród skupić się po prostu na uwielbianiu naszego Boga w pieśniach i modlitwie.

W minionym miesiącu prowadziliśmy szereg prac przygotowawczych do zaplanowanej na lipiec wymiany okien. Budynek dworu systematycznie staje się coraz przyjaźniejszym miejscem. We wszelkich pracach jesteśmy zobowiązani do przestrzegania wytycznych konserwatora zabytków, dlatego też zmiany nie mogą następować tak szybko, jak byśmy sobie tego życzyli, ale krok po kroku – z Bożą pomocą – budynek, którym się opiekujemy, przemienia się z ruiny w funkcjonalną przestrzeń dla członków naszej społeczności. ■

KAZANIA w czerwcu

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić związane Słowo Boże?

Zapraszamy na: www.ccnz.pl/multimedia/audio



- ♦ 5 VI – Marian Biernacki – „Czy jesteś już pod wpływem Ducha?”, Ef 5,18-19
- ♦ 12 VI – Jarosław Kucharski (Katowice) – „Chcesz rosnąć? Uważaj na suszę!”
- ♦ 19 VI – Marian Biernacki – „Kościół to nie zabawa!”, Ef 5,25-27
- ♦ 26 VI – Tomasz Biernacki – „Jak prawdziwie zmienić swoje życie?”, Łk 9,51-56

Raport księgowy

Kolekty niedzielne

5 czerwca 2022 - 1 380,00 zł
 12 czerwca 2022 - 1 200,00 zł
 19 czerwca 2022 - 1 060,00 zł
 26 czerwca 2022 - 920,00 zł

Pozostałe wpłaty w czerwcu

Dziesięciny i darowizny - 37 247,38 zł
 na służbę charytatywną - 3 100,00 zł
 Ofiara za pokoje gościnne - 800,00 zł
 na remont - 100,00 zł
 na busa- 290,00 zł

Nabożeństwa w Centrum Chrześcijańskim Nowe Życie

w niedziele – godz. 10.30
 w środy – godz. 18.30
 (wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru
 w Internecie można odsłuchać
 na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć
 na kanale YouTube - Centrum
 Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku



Lista urodzin



LIPIEC

3 lipca – Krystyna Bębenek
 3 lipca – Martyna Drobotowicz
 8 lipca – Michał Kukołowicz
 9 lipca – Włodzimierz Czeszel
 10 lipca – Adam Biernacki
 17 lipca – Krystyna Kamińska
 18 lipca – Zuzanna Irzabek
 20 lipca – Krzysztof Achramowicz
 22 lipca – Patrick Krzemień
 23 lipca – Aleksandra Szczepaniuk
 24 lipca – Józef Wojciszke
 27 lipca – Sandra Kukołowicz
 29 lipca – Elżbieta Wojciszke

SIERPIEŃ

2 sierpnia – Tymon Krzemień
 7 sierpnia – Krzysztof Zieliński
 8 sierpnia – Daniel Arczyński
 8 sierpnia – Monika Zaluska
 9 sierpnia – Magdalena Gigiel-Wanionek
 11 sierpnia – Mateusz Wanionek
 15 sierpnia – Anna Billecka
 15 sierpnia – Joanna Kosętka
 15 sierpnia – Anastazja Romaniuk
 20 sierpnia – Mateusz Kowalski
 24 sierpnia – Ireneusz Kamiński
 24 sierpnia – Krystyna Zielińska
 27 sierpnia – Mariola Busławska
 30 sierpnia – Hanna Nefodova
 30 sierpnia – Anna Szczepaniuk
 31 sierpnia – Mikołaj Niciński
 31 sierpnia – Magda Plichta

ZAPRASZAMY DO BUDOWANIA ZBORU !

Każdy z nas może mieć udział w zbudowaniu innych. Nie każdy jest powołany do tego, by być nauczycielem Słowa Bożego albo nawet do prowadzenia grupy domowej - ale nie oznacza to, że nie jesteś potrzebna czy potrzebny!

Zbór ma wiele potrzeb i jest wiele służb, w które każdy z nas może się zaangażować. Nie tylko ci, którzy są widoczni, wykonują ważną pracę. Rozważ to w sercu i proś Boga w osobistej społeczności z Nim, aby wskazał ci miejsce gdzie będziesz dla innych użyteczny. Znalezienie przestrzeni, w której możemy służyć innym, jest potrzebne dla naszego duchowego rozwoju, bo w ten sposób naśladowujemy Jezusa, który okazał się być uniżonym sługą.

Każdy z nas może wstawiać się w modlitwie za innymi wierzącymi (i wspaniale by było, gdybyśmy wszyscy to robili). Regularnie zachęcamy również braci i siostry z naszej społeczności do aktywnego współtworzenia nabożeństw:

- można przygotować 10-15 minut lektury Pisma Świętego przed rozpoczęciem nabożeństwa. Od dłuższego czasu czytamy Biblię zanim oficjalnie rozpocznie się nasze zgromadzenie. Przygotuj ku zbudowaniu fragment, który ostatnio cię zbudował lub dotknął w szczególny sposób

- zabierz głos w głośnej modlitwie, kiedy mamy na to czas. Odpowiedz na słyszane Słowo Boże w budujący sposób dla innych uczestników nabożeństwa. Odważnie, głośno wystawiaj naszego Boga w zgromadzeniu

- podziel się świadectwem Bożego działania w twoim życiu. Nie zatrzymuj chwały, która należy się Bogu. Jeśli odpowiedział na twoje modlitwy - opowiedz o tym innym ku zbudowaniu. Jeśli zgłosisz to odpowiednio wcześniej do prowadzącego nabożeństwo - na pewno znajdzie się na to czas

- przygotuj pieśń / wiersz na chwałę Bożą. Również w ten sposób możesz służyć na jednym z naszych wspólnych zgromadzeń. ■

Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzymy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

NIE JESTEŚ NIKIM

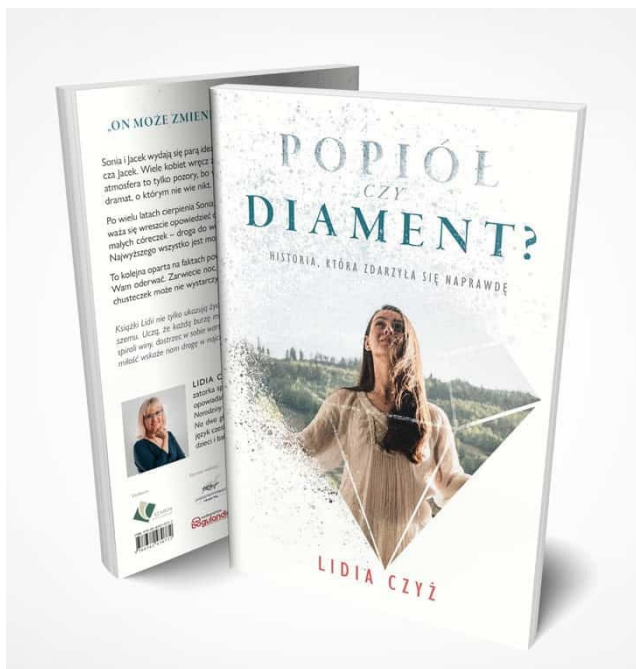
„Popiół czy diament?” - Lidia Czyż

Przemoc emocjonalna – ta jest perfidna, bowiem nie zostawia śladów na ciele, ale na duszy, a rany psychiczne są często bardziej dotkliwe, bo niszczą poczucie własnej wartości. I długo się nie goją. Po jakimś czasie, gdy ustawicznie słyszysz, że jesteś zerem – zaczynasz w to wierzyć. Wierzysz, że jesteś nikim.

Sonia i Jacek wydają się parą idealną. Oboje piękni, zdolni, czarujący – zwłaszcza Jacek. Wiele kobiet wręcz zazdrości Sonii takiego męża. Jednak sielska atmosfera to tylko pozory, bo w czterech ścianach ich domu rozgrywa się dramat, o którym nie wie nikt.

Po wielu latach cierpienia, doprowadzona na skraj wytrzymałości, Sonia odważa się wreszcie opowiedzieć o wszystkim i szukać pomocy. I choć jej – i jej małych córeczek – droga do wolności okazuje się długa i kręta, z pomocą Najwyższego wszystko jest możliwe!

To kolejna powieść Lidii Czyż, oparta na faktach, od której trudno będzie się Wam oderwać. Zarwiecie noc, poczujecie skrajne emocje, a jedna paczka chusteczek może nie wystarczyć. ■



PS Nr [311] – lipiec 2022

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: PS@ccnz.pl

Kontakt z pastorem: 604790232, biuro@ccnz.pl; Stoisko z literaturą i multimediami: piotr@ccnz.pl

Wpłaty na PS kierować na nr konta: **94 1240 1242 1111 0000 1587 6724** z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadsyłanych do redakcji PS.